

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmann 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 35.

FRANCUSKI

zamiejscowa: **recznia** . . . 32 K. | **dwierócznie** 3 K. — h. **recznia** . . . 24 K. | **dwierócznie** . . . 3 K.
półrocznia . . . 15 K. | **miesięcznie** 2 K. 70 h. | **półrocznia** . . . 12 K. | **miesięcznie** . . . 2 K.
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 20 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują bezpłatnie abonenci bezpłatnie, jednakże od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, dwierócznie i miesięcznie na dopłatę: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz polityczny lub jego miejsce 20 hal.

Tabelażyczas i liczbowa po 30 hal., nadesłana po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary politycznej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmann 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raskowski) 33 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 lutego b. r. zamianować najmłodszej starszego radcę rachunkowego, Józefa Bunzla, dyrektorem rachunkowym w Namiestnictwie we Lwowie.

Roman Siciński, autoryzowany geometra z siedzibą urzędową w Rzeszowie, złożył dnia 28 stycznia 1909 przepisana przysięgę.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 lutego.

Kancelerz Buelow, a ks. Radolin.

Ks. Radolin, który już przed pewnym czasem prosił, by go zwolniono od obowiązków ambasadora Rzeszy w Paryżu, ale pozostał mimo tego na swem stanowisku pod naciskiem życzenia monarchy, powziął podobno znowu, a tym razem już nieodwołalny zamiar cofnięcia się w zacisze życia prywatnego. *National Ztg.*, opierając się rzekomo na autentycznych informacjach, stanowczo przeczy, jakoby ks. Radolin porzucał ambasadę celem zajęcia innego, jeszcze wybitniejszego stanowiska, już nie poza granicami kraju. Zbyteczna chyba tłumaczyć, że tem stanowiskiem nie mogłoby być nic innego, jak tylko kanclerstwo Rzeszy.

Wobec pogłosek, którym cytowany organ zaprzecza, zasługuje na tem większą uwagę okoliczność, że również ks. Buelow w ostatnim swem publicznem przemówieniu prze-

strzegł przed pogłoskami, jakoby wkrótce miał rozstać się z kanclerstwem, a natomiast stwierdził swój udział w zasługach około dojścia do skutku niemiecko-francuskiej ugody w sprawie Marokka. Oświadczył mianowicie ks. Buelow, że do spółki z ambasadorem Francyi w Berlinie, Juliuszem Cambonem znalazł honorową i jak sądzi dla obu stron korzystną formułę, dzięki czemu wyśnił się horyzont na zachodzie. Kanclerz podkreślił tym sposobem swój udział w sfinalizowaniu ugody, przez co stanął w niejkiej sprzeczności z uznaniem, wyrażonem przez cesarza ks. Radolinowi.

W kołach politycznych mówią też o (dyplomatycznym ożywieniu) „pojedynku Buelow-Radolin”, a mówią tem głośnie, że na ks. Radolina padło podejrzenie inspirowania artykułu w *Matin*, w którym cesarza Wilhelma przedstawiono jako ostoję pokojową, niedostępną podszeptom „wojowniczo nastrojonego kierownika polityki”. Duchowe zaś ojcostwo tego artykułu nabrało tem większych cech prawdopodobieństwa z chwilą, gdy *Matin* pierwszy ogłosił dosłowny tekst depechy gratulacyjnej cesarza do ks. Radolina. I rzeczywiście trudno nawet wyobrazić sobie, by jakiegokolwiek pismo mogło przyjść w posiadanie tekstu tej depechy, gdyby ks. Radolin pragnął jej nie ogłaszać. A co najdziwniejsze, to okoliczność, że berliński urząd spraw zagranicznych miał dopiero z *Matin* dowiedzieć się, iż depechę taką wysłał cesarz Wilhelm!

We wspomnianym wyżej artykule francuskiego dziennika, napisanym w formie interwju z niewymienionym zresztą członkiem ambasady niemieckiej w Paryżu, mowa jest o nieporozumieniach, których nie życzy sobie ani Francya, ani cesarz, a które przypisać należy nadmiarowi gorliwości innych czynników. Każdym razem — czytamy tam — nie kto inny, jeno cesarz rzucał całą swą powagę na szalę, aby usunąć trudności. Z najwyższą tylko niechęcią stanął monarcha niemiecki w Tangerze, zdawał bowiem sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tego kroku. Także w sprawie Casablanki nalegał cesarz usilnie na

to, by spór jak najrychlej załagodzony. Jeszcze cięższe zadanie przypadło cesarzowi w roku 1905. Wówczas sytuacja była bardzo poważna. Dyplomaci z otoczenia cesarza i cała armia parli ku wojnie z Francją, w tej właśnie chwili nieprzygotowaną. Mimo, że dzięki temu nadzieja zwycięstwa Niemiec była bardzo uzasadniona, cesarz nie dał się nakłonić do wydobycia oręża. W rok później miał cesarz wyrazić się do jednego z przyjaciół: „Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby choć jeden okręt francuski przybył na uroczystość do Kielu, widocznie jednak we Francyi uważają mnie ciągle jeszcze za osobę kompromitującą”.

Naturalnie, że takiej treści artykuł nie mógł podobać się doradcom cesarza Wilhelma. Czy jednak ks. Radolin zechce przyjąć zań na siebie odpowiedzialność, czy rzeczywiście był informatorem w tej sprawie?

Tak, czy owak, faktem jest, że pomiędzy rządem Rzeszy, a jego ambasadą w Paryżu zapanało napięcie — i jeśli ks. Radolin nie zrzuci z siebie całego *odium* za wywody niewymienionego dyplomaty, podane w *Matin*, to istotnie nie mu nie pozostanie innego, jak ustąpić ze swego stanowiska.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 18 lutego.

(Owacye Wydziału Tow. „Biblioteki polskiej” dla JE. dr. Bilińskiego. — Ś. p. Włodzimierz Gniwosz. — Ś. p. Zygmunt Przybylski. — Wieczór mazurkowy.)

(2) Miarą wielkiej popularności, gorącej sympatyi i niezwykłego szacunku, jakich zażywa JE. dr. Biliński we wszystkich kołach, wśród których mu działać wypadło, są owacye, jakie mu urządzono z powodu mianowania go Ministrem skarbu. Urzędniczy Banku austro-węgierskiego zęgnali dotychczasowego Gubernatora w sposób nadzwyczaj serdeczny, podobnie Rada generalna Banku a urzędnicy

Ministerstwa skarbu powitali nowego Szefa w sposób poprostu wyróżniający.

W uroczeniu JE. P. Ministra wzięło udział także Tow. Biblioteki polskiej, a oczuwało się ono do tego obowiązku tembardziej, że od zgonu ś. p. Florjana Ziemiakowskiego JE. dr. Biliński nieprzerwanie stoi na czele Towarzystwa i troskliwą otaczając je opieką, czuwa gorliwie nad jego rozwojem. Wydział Towarzystwa przybył zatem w poniedziałek gremialnie do pałacu Ministerstwa skarbu, a w zastępstwie chorego wiceprezesa Biblioteki polskiej p. Wł. Struszkiewicza, rada Dworu dr. Wilhelm Binder wyraził radość wydziału z powodu mianowania Jego Ekscelencyi Ministrem skarbu.

Dr. Binder zaznaczył, jak wiele Biblioteka polska w Wiedniu ma do zawdzięczenia JE. dr. Bilińskiemu, który w trudnych warunkach potrafił zapewnić Towarzystwu i jego urządzeniom, a w szczególności także szkółce polskiej materialną podstawę egzystencyjną, otaczany zaś osobistie ogólną czcią, pomnożył znaczenie i powagę instytucyi. Towarzystwo przyłącza się do ogólnego chóru życzeń a ufa, że JE. P. Minister nie zechce odmówić mu swej możnej opieki także i na przyszłość. — JE. dr. Biliński ze wzruszeniem podziękował wydziałowi Biblioteki polskiej za ten objaw pamięci i życzliwych uczuć, zaznaczając skromnie, że cała zasługa pomysłu rozwoju tej ważnej i pięknej instytucyi kulturalnej, jaka jest Biblioteka polska w Wiedniu, przypada wydziałowi Towarzystwa, on czuje się zaś już szczęśliwym, że mógł wydziałowi temu przewodniczyć. JE. oświadczył zarazem, że naturalnie losami Biblioteki będzie się nadal żywo interesować i gotów jest utrzymać dotychczasowy stosunek.

Silne wrażenie nie tylko w kołach polskich sprawiła w Wiedniu wiadomość o zgonie ś. p. Włodzimierza Gniwosza. Nawskrosz zacy, bardzo uczynny, towarzyski, pełen szlachetkiej rycerskości i ożywienia, ś. p. Gniwosz lubiony był bardzo zarówno w polskich, jak i niemieckich kołach politycznych i towarzyskich. Ceniono go także w kołach dwor-

54)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Wzruszenie jest koniecznym czynnikiem twórczym. Mocne, prawdziwe wzruszenie artysty udzielić się musi otoczeniu, jeżeli znalazło właściwy wyraz realizacji estetycznej.

Podniecany myślą tej realizacji, kołysze głowę na kolanach Julii, czując jej ciepłe palce na swoich włosach, układa sceny dramatyczne, w których bohaterem jest on sam. Sztuka będzie nosiła tytuł: „Mistrz Andrzej”.

Wstał rozpromieniony, pełen nadziei i usiadłszy przy biurku, wypisał tytuł ten na arkuszu czystego papieru.

Taki był początek tego utworu, który się stał zmorem życia Andrzeja, a jego samego uczynił zmorem otoczenia. Bano się go. Unikano, jak złego powietrza, ażeby się nie narażać na wybryki jego humoru fantastycznego, na arogancję i wymyslania.

Przyjąwszy teorię skrajnego indywidualizmu, to jest wychodząc z zasady, że bezpośrednie obnażanie własnej duszy jest jedynie dostojnym przedmiotem twórczości artystycznej, zrobił rzecz na wskroś egotyczną, gdzie poprostu załatwił osobiste rachunki z

tymi wszystkimi, których posadzał o niezycliwe dla siebie zamiary. Jak zwykle w podobnych wypadkach, padł on ofiarą zamierzonych sugestyj i stanął wobec nieprawdopodobnych nieporozumień estetycznych. Ocywiście siebie wywyższył do ubóstwienia, — wszystkich innych zepchnął na dno cstatecznej pogardy. Nie oszczędził także i Julii.

Całość pierwotnie powstała, jakby wyrzucona jednym tchem z piersi, później jednak uległa nieskończonemu przeobrażeniu. Istotnie cztery długie akty napisał w ciągu dni kilku, ale potem przez całe trzy miesiące przerabiał sceny, dialogi i zdania, wprowadzając na surowo, pod pierwszym wrażeniem odbicia przeżytej chwili, odbicia niestety załamane najfatalniej w wyobraźni jego, ustawionej pod kątem jakichś uprzedzeń niezem uzasadnionych. Zdawało się, że na tle manii wielkości zrodziła się konsekwentnie manja przesłodowca. Widział dokoła siebie zawiść i nienawiść, widział wrogów, czyhających na jego sławę i majątek.

Julia bolała nad tym stanem rzeczy, a on pewne, nieuchwytnie prawie objawy tego uczucia, poczytywał za nieprzyjacielskie manifestacye przeciw sobie. Pozatem rozdrażnienie wzrastało z powodu psujących się coraz bardziej stosunków materialnych. Andrzej całkowicie pochłonięty przez swój utwór, zgola nie zarabiał. Z uporem maniaka upewniał, że lada chwila zostanie człowiekiem bogatym. Wierzył niezachwianie w to, że jeżeli znajdzie się na przetrwanie dni chudych przyjdą niebawem tłuste, bardzo tłuste i stanie się odrazu tem, czem być powinien. Sztuki jego, obiegając sceny europejskie, przyniosą mu miliony. Będzie on tam dla nich we Francyi, Anglii, Ameryce, tem, czem dla nas są panowie Kogutini i inni egotyzy, których zasypujemy złotem.

I widział płynące ku sobie w ludo-rach, funtach sterlingach i dolarach obfite strugi złota. Zalewały go one w snach gorączkowych i w marzeniach na jawie.

Bredził o skarbach nieprzebranych. Zresztą z dnia na dzień oczekiwał na pieniądze za „Wieżę z kości słoniowej”. Wierzył, że pomimo braku konwencyi literackiej, nieznan przyjaciel, który przetłumaczył jego sztukę, wyrobi też należne słuszenie autorowi honorarium. Napisał list do dyrektora teatru w Mentonie, posyłając mu swój adres i najpewniejszy był rychłej odpowiedzi, a tak dalece nie wątpił o skutku tego kroku, że nie nie chciał przedsiębrać, póki pieniądze nie nadejdą.

— Przekazemy!

Projektowano ongi, że natychmiast po ślubie porzucą mieszkanie, z którym łączy się tyle przykrych wspomnień, porzucą dom, gdzie dali się poznać z tych stron właśnie, jakie pragnęli przed światem ukrywać i przeniosą się do śródmieścia między ludzi nowych, nieznanych, ale teraz Andrzej uroił sobie, że za pieniądze przysłane z Francyi będzie mógł odrazu wynająć apartament wspaniały i odpowiednio go umeblować, nie chciał zatem wprowadzać żadnych zmian polowicznych.

— Przekazemy — powtarzał niezmiennie — i planował, jak wszystkie stare, znie-nawidzone, ohydnie nieestetyczne graty przez wyrzuci, jak zostawi raz na zawsze całą przeszłość ze wszystkim, co by ją mogło przypominać — ze wszystkim, do najdrobniejszego sprzętu! Cieszył się, jak dziecko myślą, że skoro urządzi wspaniały apartament, skoro wykończy go do ostatniego szczegółu dekoracyjnego, wtedy wezmą kąpiel na miesiąc, obloką świeże szaty i wejdą do nowego mieszkania odmienieni całkowicie.

Alie Paktol nie trysnął. Pieniądze za sztukę nie przychodziły, a gospodarz obecnego mieszkania, zniecierpliwiony kilkomiiesięczną niewypłacalnością lokatora, groził przymusową eksmisją. Przy tem najwzajemniejsza, ordynarna, szara nęcza w poszarpanych łachmanach, zgłodniała i zziębnięta zjawiała się u stołu, staniała się po latach mieszkania, lub siadała u wygasłego ogniska.

Julia, która od chwili ulegalizowania swego stosunku nabrała pewności siebie, zaczęła potrosze wyrabiać sobie stosunki. Tą drogą znalazła jakąś lekcyę, dostawała też przez Nowakowskiego drobne roboty z redakcyi. Ona to własną pracą, jeżeli nie utrzymywała równowagi budżetu domowego, to w każdym razie zażęgnywała narzucające się natrętnie w całej swej bezwzględności widmo głodu.

Nie pytał zkad bierze pieniądze, zresztą widywał ją ślęczącą po nocach nad pisaniem. Potrosze przyzwyczajał się do tego, że po prostu żyje z jej zarobków i przestało go to ženować.

— Ostatecznie jest to przesąd — tłumaczył sobie. — Korzysta chwilowo z wy-ręki, ażeby dopełnić dzieła, które ich oboje przesłanie odrzuca w inne sfery. Nierozsądnie byłoby kępować się jakimis parafianskimi przesadami.

W ogóle wierzył najmocniej, że przyjmując cokolwiek od żony, zaciąga tylko lichwiarską pożyczkę, którą niebawem spłacić będzie po tysiąc za sto i więcej. To mu dawało pewności siebie. Stawał się wymagający, a nawet czasem grymasił bezceremonialnie, jeżeli obiad był już zbyt spartański.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skich, oraz w wpływowych kołach wojskowych, a gdy przed tygodniem ciężko zachorował i musiano dokonać na nim operacji, z Najw. Dworu dowiadujemy się codziennie nawet kilkakrotnie o stanie jego zdrowia. Już wówczas uwydatniło się współczucie dla chorego, które obecnie zwracając się do okrytej żałobą rodziny, przybrało charakter ogólny i znalazło wyraz także w głosach tutejszej prasy.

Dzisiaj odbyło się w kościele OO. Zmartwychwstańców nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zygmunta Przybylskiego, który corocznie spędzał w Wiedniu czas i pewnie widziany w kołach znajomych i przyjaciół. Niespodziewany, a tak przedczesny zgon sympatycznego komedyopisarza, wywołał w kołach tych głębokie współczucie.

Dzisiaj odbywa się tegoroczny „wieczór mazurowy“, niejako oficjalny bal polski w Wiedniu.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego uchwalono przekazać komisji wniosek socjalistom o przyznanie prawa kolonizacyjnego robotnikom rolnym z uwzględnieniem naturalnych potrzeb rolnictwa i przyznania wolności tworzenia związków celem otrzymania lepszych warunków pracy.

Następnie przystąpiła Izba do dyskusji nad wnioskiem polskim w sprawie komisji kolonizacyjnej. Dnia 27 lutego 1907 r. p. Brandys i tow. wnieśli projekt ustawy w sprawie wolności nabywania gruntów. Wniosek ten opiewa: Żadnemu obywatelowi państwa nie mogą być czynione żadne ograniczenia przy nabywaniu lub sprzedawaniu gruntów, albo budowaniu domów mieszkalnych ze względu na jego wyznanie, przekonania polityczne, albo narodowość. Wszystkie przeciwne tej zasadzie postanowienia mają być zniesione.

Na wczorajszym posiedzeniu, celem uzasadnienia tego wniosku, zabrał głos pos. Dziembowski i wskazał, iż najpoważniejszym obowiązkiem państwa jest strzeżenie własności prywatnej. Z tego atoli nie można wysnuwać wniosku, jakoby państwo miało prawo ograniczać prywatne prawo własności swych obywateli. Gdy uchwalano prawa antysocjalistyczne, to ustawa chciała nałożyć karę na tego, kto teoretycznie nie uznawał prawa własności prywatnej jako podstawy porządku społecznego. Każdy obywatel państwa związkowego niemieckiego ma prawo osiedlać się w granicach państwa, nabywać własności dla siebie. Nieważne przeto są wszystkie przepisy, wydane przez poszczegól-

ne kraje, które obywateli państwa pozbawiają tego prawa.

Konieczne ograniczenia prywatnego prawa własności w interesie postępu, są unormowane przez osobne ustawy, ale ustawy te nie odnoszą się do osoby posiadacza, lecz do odnośnego kawałka ziemi. Chcemy usunąć wszystkie ograniczenia, które między innymi postanawiają, iż właściciel ziemi musi należeć do pewnej narodowości. Wniosek nasz weale nie jest zbyteczny, chociaż treść jego jest treścią ustawy państwowej, gdyż tę ustawę państwową wprost wniesiono za pomocą rozmaitych sztuczek interpretacyjnych. Według konstytucji, każdy obywatel państwa ma prawo nabywać lub sprzedawać swe grunta, ma prawo budować domy, ale w Prusach obywatele, władający polskim językiem, są tego prawa pozbawieni, gdyż ustawy kolonizacyjna zabrania im budować domy na ich własnych gruntach. Trybunał państwowy oświadczył, iż ustawa kolonizacyjna nie jest sprzeczna z konstytucją. Ustawę kolonizacyjną tak sprytnie ułożono, że przepisane jest przyjęcie do wiadomości zamiaru osiedlenia się, ale można go odmówić jeśli osiedlenie się, sprzeciwia się celom ustawy. Dawniej niekiedy pozwalano Polakom na osiedlanie się i zezwolenia te przytaczano jako dowody bezstronności ustawy; dziś i tego niema. Jednemu Polakowi odmówiono pozwolenia, chociaż urzędowymi świadectwami wykazał się że jest wiernym królowi i nie brał nigdy udziału w agitacji polskiej. A więc i takie poświadczenia nie pomagają, jeśli ktoś ma ten błąd dziedziczny, że jest Polakiem. Były wypadki, że komuś pozwolono wybudować dom, ale potem nie stało wolno mu go zamieszkać. Taką też jest postać judykatura wyższego trybunału administracyjnego. Nawet przebudowy uważane są za nowe osiedlenie się. Nawet ze stajen, szop i wozów wyrzuca się mieszkających tam obywateli.

Reprezentacja państwa niemieckiego musi wypowiedzieć tu swoje słowo, gdyż podobne przepisy sprzeciwiają się uczuciom prawnym państwa kulturalnego. Ustawy antypolskie wywołują przesiedlanie się włościan ze wsi do miast. Ludzie muszą przecież przemieszczać się do miast, jeśli na wsi nie wolno im na własnym gruncie budować domów. Wniosek ten nie jest weale kwestją polityczną, lecz kwestją uznania praw ludzkich w ogóle. Jeśli mówi się, że na wschodzie panuje stan wojenny i dlatego musi tam obywatel walczyć prawo wojenne, to musimy wskazać na to, że nawet podczas wojny własność prywatna doznaje ochrony. Kto posiada dom, lub ziemię, jest zawsze spokojnym obywatelem Ziemi, ma dla wszystkich miejsce, a więc i dla Polaków musi się na niej znaleźć miejsce. (Okłaski na ławach polskich).

P. hr. Prasehma (centrum) oświad-

cza, że centrum jest za wnioskiem ze stanowiska prawa, sprawiedliwości i interesów państwa. Ustawa kolonizacyjna jest krokiem niebezpiecznym. Cała polityka wschodnia jest wielkim błędem. Polaków należy pozyskać dla państwa.

P. Stadthagen (socjalista) nazywa ustawę kolonizacyjną ciężkim naruszeniem konstytucji. Ustawa kolonizacyjna jest zwykłym rabunkiem i kradzieżą, ale konserwatyści nie sobie z tego robią i uprawiają kradzież dalej.

Przewodniczący przywołuje mowę do porządku.

P. Stadthagen kończy oświadczeniem, iż socjaliści będą głosowali za tym wnioskiem. Socjaliści są za politycznym równouprawnieniem i sprawiedliwością.

P. Gottherui (wolnościowiec Zjednoczenie) również wyraża przekonanie, że ustawa kolonizacyjna nie jest zgodna z konstytucją państwa. Smutne jest, że podobne wnioski musi czynić w Niemczech. Mowca z przyczyn etycznych i z poczucia sprawiedliwości oświadcza się za wnioskiem. Musimy dążyć do wspólnego przyjaznego współżycia z polskimi współobywatelami.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie we czwartek.

Na Bałkanach.

Protokół austro-turecki.

Na onegdajszym Radzie ministeryalnej w Konstantynopolu przystęto protokół umowy między ambasadorami austro-węgierskim mgr. Pallavicinim a ministerstwem handlu. Również oczekiwane jest przyjęcie tego protokołu ze strony Austro-Węgier tak, że podpisanie jego wkrótce nastąpi.

Pisma wiedeńskie potwierdzają, że protokół porozumienia między Austrią a Turcją jest zupełnie gotów i że dziś jutro nastąpi podpisanie.

Skupeczyna serbska przeciw ministrowi Glavinicowi.

Na wczorajszym posiedzeniu Skupeczyny sala obrad była przepełniona. Galerye zajęła szalenie publiczność.

Gdy przewodniczący zagał obrady, pierwszy zabrał głos młodoradykalny minister Glavinic i zbijał zarzuty, podniesione przeciw niemu przez staroradykałów. W sposób drwiący wykazywał, że pobudką tych zarzutów są tylko względy osobiste. Zaprotestowawszy przeciw naruszeniu swego honoru, zapewnił, że w całej swej działalności publicznej dbał zawsze o dobro ludu i państwa. W końcu prosił o wybór komisji, któ-

ra przekonałaby się o słuszności jego zapewnień i oświadczył, że przyjmuje porządek dzienny, postawiony na jego życzenie przez p. Draskovića.

Przed przystąpieniem do głosowania, poseł młodoradykalny Pecić zapytał, czy rząd solidaryzuje się z żądaniem Glavinicia.

Prezydent gabinetu Velimirović nie dał na to zapytanie żadnej odpowiedzi, poczem prezydent Izby Jovanović oświadczył, że zarządził naprzód głosowanie nad wnioskiem p. Draskovića.

Wniosek ten odrzucono 60 głosami przeciw 34.

Za wnioskiem głosowali: Velimirović i dwu innych ministrów; przeciw wnioskowi głosowali: nacjonalisci, staroradykali i postępowcy.

Gdy ministrowie opuszczali salę, prezydent zarządził głosowanie nad wnioskiem p. Trifunovića o wyrażenie *voium* nieufności Glavinicia. Wyniosek ten przyjęto 61 głosami przeciw 23.

Następnie wśród wielkiego poruszenia prezydent zamknął posiedzenie Izby.

Z powodu uchwały Skupeczyny przez Glavinicia także dwaj inni ministrowie młodoradykalni podali się do dymisji. Oczekują dymisji całego gabinetu Velimirovića.

Młodoradykali uważają kompromis zawarty ze staroradykami za rozwiązany. Bliższe jest także ustąpienie ministrów staroradykalnych.

Prowokacje serbskie.

Wiener Allg. Ztg. zaprzecza wiadomościom, jakoby Austrija postawiła Serbii ultimatum co do rozbrojenia i ewentualnej okupacji Serbii.

N. Fr. Presse podaje ze strony rzekomo dobrze poinformowanej następujące wiadomości: Austrija porozumiała się już z Turcją. Również stosunek Austrii do mocarstw, które pod pierwszym wrażeniem aneksji były nieprzychylnie dla niej usposobione, poprawił się tak, że byłoby widoki utrzymania pokoju, gdyby nie prowokacja Serbii, która ciągle wicherzy. Konieczne więc jest wyjaśnienie sprawy. Serbia stanie przed stanowczym rozstrzygnięciem, musi dać bowiem odpowiedź, jakie plany mają jej zbrojenia, ewentualnie zaś także zapewnienie, że i w przyszłości nie będzie burzyła pokoju, inaczej bowiem Austrija będzie musiała skarcić Serbię.

Cała prasa francuska uważa położenie na Bałkanach jako bardzo groźne, wyraża jednak nadzieję, że uda się jeszcze zażegnać niebezpieczeństwo.

W Petersburgu odnoszą się z wielką sympatią do spraw serbskich, jednak rząd rosyjski usuwa się od wszelkiej interwencji na rzecz Serbii.

60

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Miss Pearson zdała sobie sprawę z rozpaczliwej sytuacji i odstępując od rezerwy, w którą się oblekała, wyjawiała tylko tyle z tajemnicy ile wyjawiać jej było wolno.

— Nie potrafię jej być obojętnym o jej życie. A teraz, daremnie by mnie pan pytał o więcej. Nie odpowiem nic.

Próbował jednakże wymownie, namyślnie, rozpaczliwie, wszystko na próżno. Odszedł, nie otrzymawszy żadnej wskazówki. Ale to, czego się dowiedział, zgodne było z jego przypuszczeniami. Anna uciekła z Francji, Anna była w Anglii, może nawet w Bladen-Lodge, o czym nie mógł się zapewnić. Przez cały dzień wyteżał swoją inteligencję i siły, które w końcu się wyczerpywały w niewdzięcznej roli śledzenia, kazał pilnować przystępu do Bladen-Lodge, zrobił wizytę panu Portal, który o niczem nie wiedział, zasięgnął wiadomości o lordzie Howard, który polował w swoich dobrach w Szkocji: w rozpacz, wyobrażał sobie, że panna de Sézery, obrzydliwszy sobie nieprawidłowy tryb życia, dlatego odeszła od niego i tak dobrze się ukryła, aby zupełnie inaczej rozrządzić swoją przyszłość.

Śmiertelnie znudzony, wypoczął zaledwie parę godzin w noc, a nazajutrz podjął na nowo poszukiwania, przy pomocy francuskiego agenta, następnie, zmieniając kierunek tych poszukiwań, udał się do Liverpoolu. Przeglądał spisy osób udających się statkami parowymi do Ameryki lub Indji: nazwiska Anny tam nie było. Mogła jej zmienić. Zaczął rozpytywać się urzędników. Ale jakże można zapamiętać jaką twarz lub postać, wobec

takiego napływu podróźnych? Jednakże, jakaś miss Lewisham miała włosy auburn. I złotawe oczy? Nikt tu nie wiedział, nawet, że można mieć złote oczy. Wrócił przez Southampton, gdzie znowu przedsięwziął takie same badania, nadaremnie. Anna była stracona dla niego.

Skutkiem fenomenu, zdarzającego się często w historii namiętności, zwrócił się do nieobecnej wszystkimi myślami, które odbierał jej zwolna wtedy, gdy byli razem. Ostatnie miesiace wspólnie przebyte nie były przyjemne. Anna, po swojej chorobie, pozostała zmęczona i smutna. Nieustannie żaliła się przed nim, że młodość jej i świeżość uchodzą. Z największą cierpliwością znosił jej skargi, mające główne źródło w przesadnej delikatności i wrodzonej melancholii tych, którzy nado w życiu cierpieli, bez przygotowania. Ale żaden człowiek pracy nie umie ukryć całkowicie zdumienia, jakiego doznaje w swoim ognisku domowym, słysząc nieustanne narzekania. Jedyną pracą amysłową miała moc ich zająć chwilami. Chociaż i pod tym względem nie zawsze byli w zgodzie. Czasami, zmęczeni podobnymi starciami, przywoływali na pomoc dawną miłość i rozrzewniali się, nie śmiejąc się przynajmniej jedno przed drugim, że ona już nie taka jak pierwej. I nado często Albert w rozrządzeniu wymykał się w dziedzinie myśli, w które ona iść za nim nie mogła, a które dobrze znała. Opuszczony przez nią, nie chciał jej zawdzięczać wolności, którą często pragnął odzyskać i ze wspomnień o Annie kuł na siebie kajdany.

Alea Obserwatorium i tajemnicza uliczka Cassini, alea Mortemart w Bois de Boulogne, droga idąca w Chantilly wzdłuż stawa La Reine Blanche, wszystko to stało się pielgrzymką dla niego. W tych właściwych ramach lepiej mu było wywoływać w pamięci długie oczy złotawe, boleśnie opadające usta, chód lekki, a zarazem zmęczony. Zamiast wiosny, która w szeregach rozkwitała, wolałby widzieć jesień, której patetyczny urok ich pieścił. W ten sposób gnębił nas nasze uczucie, gdy zamierają i biorą za miłość to, co jest słodkim wspomnieniem, że się kiedyś kochało.

List Maryi-Ludwika za wczesną dywer-

syę przyniósł jego cierpieniu. Nigdy jeszcze od sześciu miesięcy, a może od roku, myśl jego nie była tak daleką od najbliższych istot, które złą porę sobie obrały. Po co mu zakłócano jego samotność? Nie mógł się wymówić od tego wezwania, ale poszedł z przymusem. W pensjonacie zapytał o panią Derize. Wprowadzono go do małego saloniku w parterze, wychodzącego na Saint Germain des Prés, którego śpiżarnią wieżę i stare szare kamienie spostrzegł z pomiędzy gałęzi już okrytych zielonymi liśćmi. Był to spokojny zakątek w hałaśliwym Paryżu.

Elżbieta najprzód dzieci mu przysłała, na próbie. Jakżeby mógł iść je przyjąć? Marya Ludwika opowiedziała mu o wizycie doktora, a Filip o swojej bytności w Jardin des Plantes. Gdy żona wreszcie się pojawiła z odcieniem lęku w oczach, miał tę okrutność, że przybrał maskę obojętności.

„Wie, że jestem opuszczony, myślał z irytacją. Przyjechała po mnie. Tryumfuje“.

I oto, ujrawszy go, nie odnalazła w sobie ani podniecenia, ani nadziei, którą miała, jadąc tutaj. Doznawała tego rodzaju spadnięcia z oboków, które miewają ci, którzy pełni jakiejś myśli i wzruszeni, że mają ją wyrazić, spotykają się z obojętnością lub zaciętością: usta ich tracą wymowę, a słowa lodowacieją. Jak mogła najlepiej, wyjaśniła powód ich przyjazdu.

Pomimo, że trzymał się z daleka i że to wtargnięcie w jego życie go gniewało, był uderzony więcej niż to okazał, zmianą. Jaką znajdował w rysach Elżbiety i jej wychudnięciem. Zdawała się słuszniejsza wzrostem, wątlą i blada. Można było się obawiać, że złamie się przy pierwszej przeciwności losu. Miał jej za złe tę wątłość, która go pociągała i niepokoiła zarazem. W męskim swoim egoizmie znęcając się nad nią dalej i widząc ją już wmięszaną w swoje dalsze losy, pragnął, aby mu była wierna, lecz daleka. Po kilku nie ni znaczących wyrazach, nie wytrzymał, aby jej nie zapytał:

— Czy byłaś chora?

— Tak — wmięszala się Marya-Ludwika — doktor ją nawet wyłajał.

— Ależ nie — odrzekła młoda kobieta — jestem zdrowa.

Kazała dzieciom iść bawić się w prze-

ciwnym rogu pokoju, ale dziewczynka często spozierała w ich stronę.

Tonem pełnym goryczy zwrócił jej uwagę, że pozostaje w sprzeczności z sobą samą:

— Miesiąc temu, w Grenoble, nie chciałaś się ze mną widzieć, a przyjeżdżasz teraz tutaj.

Zbita z tropu, szepnęła:

— Okoliczności się zmieniły.

— Jakie okoliczności?

W obec tego uporu odzyskała śmiałość. Nie wahała się już powiedzieć całej prawdy. Jeżeli on z umysłu milczy, czyż nie trzeba, aby ona mu przypomniła swoje prawa żony i obowiązki względem dzieci? Miała zamiar serce przed nim otworzyć, a on je zamknął brutalnie. Z jaką rezerwą, z jaką skromnością usprawiedliwiła swój krok i jak szczęśliwie przypadek ją natchnął, że potrafiła powiedzieć to wszystko co chciała, choć weale nie była do tego przygotowana!

— Przyjechałam, ponieważ teraz jesteś już wolny. A więc dla przyszłości Maryi Ludwika i Filipa, dla twojej przyszłości także, zdawało mi się, że powinniśmy pogodzić się, choćby pozornie. Jestem zawsze twoją żoną. Dawniej, byłam nią nie tak, jak było trzeba. Poznałam się na tem za późno. Ale tak wiele cierpiełam. Nic ci nie wyrzucam. Kiedyś, może, zapomnę, oboje zapomnimy. Ja nie wiem.... Zresztą, mógłbyś w tym roku, w lecie, zamieszkać w apartamencie twojej matki przy bulwarze des Adieux. Saint-Martin nie tak daleko od Grenoble. Przyjeżdżał byś czasami nas odwiedzić. Czy to niemożliwe?

Co za godność zachowała w tem upokorzeniu, na które nie zasługiwała i które musiało ją tyle kosztować!

Albert nie mógł jej całkiem wygnąć z pamięci, chyba przez kilka pierwszych miesięcy po swojej zdradzie, a od czasu, gdy ją widywał wśród okoliczności, w których wróżliwość bywa bardziej skłonna do zapamiętania wielu rzeczy, subtelny, wyrafinowany urok, który w niej dostrzegł, nado często zajmował go wtedy, gdy się znajdował przy Annie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

I tam również uważają położenie na Bałkanie jako krytyczne, czego dość wymownym chyba dowodem okoliczność, że niektóre pisma wysłały już korespondentów wojennych na Bałkan.

Wedle wiedeńskiej *Zeit*, gabinety mocarstw zwróciły się do Serbii, aby raz jeszcze ostrzedz ją przed zubożającymi skutkami jej polityki awanturniczej, bo wszyscy czują, że Austria dłużej czekać nie może. Serbia będzie zawiadomiona, że z żadnej strony nie może liczyć na pomoc.

Südslavische Corr. otrzymała z Belgradu bardzo podejrzana wiadomość, jakoby wczoraj do kasyna oficerskiego przybył adiutant króla z wiadomością, że Anglia gotowa jest do zbrojnego wystąpienia w obronie Serbii. Oficerowie powitali tę wiadomość z wielkim entuzjazmem i udali się pod pałac królewski i urządzili na cześć jego manifestację.

Local Anzeiger donosi z Konstantynopola, że rząd turecki otrzymał wiadomość o utworzeniu znacznych druzyn serbskich na terytorium tureckim. Sztab generalny wysłał wysokiego oficera, celem stłumienia tych organizacyj.

Uznanie Bułgarii królestwem.

Ag. Stefaniego dowiaduje się z Petersburga: Rossya notyfikowała mocarstwom, że z okazji odwiedzin Ferdynanda, który przybywa do Petersburga na pogrzeb w. ks. Włodzimierza, uzna królestwo Bułgarii, a za tem uznaniem nastąpi natychmiast uznanie ze strony innych mocarstw.

W pewnych jednak kołach dyplomatycznych uważają tę wiadomość za przedwczesną. Zwłaszcza co do Anglii twierdzą, że zgodziła się ona na uznanie królestwa bułgarskiego pod tym warunkiem, jeżeli między Bułgarią a Turcją przyjdzie do definitywnego porozumienia. Warunek ten opóźnia atoli znacznie całą sprawę, ponieważ możliwym jest, że nawet na podstawie projektu rosyjskiego zmodyfikowanego przez Turcję, absolutnie do zgody bułgarsko-tureckiej nie przyjdzie.

Widocznie obawy tej nie tają w Sofii. Wskazuje na to depecha paryska następującej treści:

Rząd bułgarski wystosował do rządu francuskiego notę, w której wyraża obawę, że wskutek wewnętrznego przesilenia w Turcji załatwienie sprawy bułgarskiej mogłoby być odroczone, co byłoby pożądanym dla niebezpieczeństwem dla powszechnego pokoju. Rząd bułgarski daje wyraz życzeniu, aby sprawa została tak załatwiona, by w dniu 27 lutego t. j. w dniu urodzin króla Ferdynanda mogło nastąpić proklamowanie królestwa bułgarskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje głos *Fremdenblattu*, który pisze: Nadeszły z Sofii wiadomości, jakoby Rossya, Francja i Anglia uznały Bułgarię królestwem, zaprzeczyło *Bureau Reutersa*. Ale ta wiadomość nie byłaby niespodzianką, gdyż uznanie królestwa bułgarskiego jest kwestją czasu i od dawna już jest przedmiotem dyskusji między mocarstwami. Co do stanowiska Austro-Węgier w tej sprawie, dość przypomnieć, że wiedeński gabinet jeszcze w październiku roku zeszłego poruszył sprawę uznania królestwa wobec kilku mocarstw a P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal w Delegacjach w tym właśnie oświadczył się duchu. Można też uważać za rzecz pewną, że skoro tylko dojdzie do skutku turecko-bułgarskie porozumienie, Austro-Węgry nie będą się wahały uznać niezawisłości Bułgarii i godności królewskiej dla ich panujących.

KRONIKA.

Lwów, 20 lutego.

— Kalendarz.

Niedziela (21 lutego):

Eleonory panny. — Onosława. — Fteodora.

Wschód słońca o godzinie 6:25 rano, zachód słońca o godzinie 4:50 po południu.

Poniedziałek (22 lutego):

Piotra. — Wrocisława. — Nykyfora.

Wschód słońca o godzinie 6:23 rano, zachód słońca o godzinie 4:52 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu lutym wolno polować na: kozły, głuszcze i cietrzewie (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy od 15, jarząbków od 15 i kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedają: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpizaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik 22 pp. Mieczysław Wiktor przeniesiony w stan spoczynku, a major Władysław Gostemski z 89 pp. do 20 pp.

Tytuł i charakter pułkownika otrzymał Podpułkownik w stanie spoczynku, Antoni Serwacki.

— **Z Uniwersytetu.** P. Feliks Blay, rodem z Kalisza w Królestwie Polskim, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wybór uzupełniający dwu członków Rady powiatowej w Kosowiu z grupy gmin większych** rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 19 marca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 11 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom Starostwo.

— **W kole muzycznym** (Jagiellońska 7) dziś w sobotę 20 b. m. i jutro w niedzielę 21 b. m. odczyty dra L. Grudera o „Zmierzeniu bogów“ R. Wagnera. Przy fortepianie E. Steinbergera. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— **Ruch antypojedynkowy.** Liga ku ochronie czele, na której czele stoi ksiądz Jerzy Czartoryski, a sekretarzem mecenas dr. Włodzimierz Godlewski, rozwija się trwałe i stale w swojej pożytecznej działalności, czego najlepszym dowodem jest ilość spraw honorowych załatwianych przez jej sądy honorowe. W niedługim czasie swego istnienia załatwiła już 73 spraw honorowych, a to po największej części stron nie należących do grona członków Ligi. Znamiennym też objawem jest, że strony są zawsze zadowolone ze sposobu załatwienia i niejednokrotnie dawały wyraz temu, dziękując Towarzystwu za objęcie i przeprowadzenie sprawy, jakkolwiek dla niejednej strony wyrok był ciężki i przykry. Ta jednak skrupulatna bezstronność i sumiennosc, z jaką Towarzystwo załatwia powierzone mu sprawy honorowe, zjednywa coraz więcej zaufania i popularności.

Dziwi się jednak tylko należy, dla czego nasze społeczeństwo tak obojętnie patrzy na ten rozwój i gromadnie nie spieszy w poczet członków Towarzystwa.

Królowie Włoch i Hiszpanii stoją na czele lig antypojedynkowych w tych krajach istniejących, a rządy tych państw przedłożyły już swym parlamentom projekty ustaw zapowiadających sądy honorowe dla rozstrzygnięcia spraw o obrażeniu i nakładające bardzo dotkliwie i surowe kary na oszczerców. Włoski minister wojny wydał w najnowszych czasach rozporządzenie, zabraniające oficerom satysfakcji z bronią w ręku a przeciwnie polecające załatwianie spraw honorowych ugodowo lub przed sądami honorowymi. W ogóle w krajach rozmaitych ruch antypojedynkowy znalazł bardzo podatny grunt i ogarnął tam już całe i wszystkie warstwy społeczeństwa. Natomiast w krajach germańskich ruch ten dotychczas jest bardzo słaby i natrafia na opór. Z tej też przyczyny delegacji lig antypojedynkowych, zebrani na ogólnym kongresie, odbyłym w czerwcu r. z. w Peszcie, uchwalili, że następny ogólny kongres odbędzie się nie w Berlinie, jako pierwotnie być miał — lecz w Turynie w roku 1910.

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej następujące kwoty: na listę dr. Bolesława Gawińskiego: Stanisław Kwaśny 1 kor., Ludwik Wroński 1 kor., Piotr Nycki 2 kor., Karol Słocki 1 kor., Oziar Gimb. 2 kor., Glixieli 10 kor., dr. Fuhmen 2 kor., Namuto Gaw. 1 kor., Ks. N. 5 kor., dr. Gawiński 8 kor., dr. Sommer 3 kor., Dawid Bien 2 kor., Neustein 4 kor., Chaim Leib Langram 3 kor., Hancel Weitn. 1 kor., Pinkas Singer 2 kor., Herseh G. 2 kor., Izrael Rappaport 3 kor., Moses Weitmann 2 kor., Moses Silber 2 kor., Jakób Schreiber 2 kor., St. D. 2 kor., Isak Gold 10 kor., Szymon Neustein 2 kor., Simon Pies. 1 kor., Abraham Eisen 2 kor., O. R. 1 kor., J. Różycki 1 kor., Wolny 1 kor. Razem 77 kor.; na listę Franciszka Wysockiego: Franciszek Wysocki 1 kor., W. B. 50 hal., S. M. 20 hal., Zenner 20 hal., dr. Stern 3 kor., Leon Kraminer 1 kor. 50 hal., Wysocki 50 hal., Turezański 50 hal., Szul. 1 kor., W. 30 hal., Szul. 20 hal., Wys. 20 hal., C. 20 hal. Razem 8 kor. 80 hal.; a listę Amalii Jabłońskiej w Dobromilu: Amalia Jabłońska 1 kor. 50 hal., Maksymilian Jabłoński 1 kor. 50 hal., Eleonora Zawadzka 40 hal., Wein 1 kor., Kisielewicz 40 hal., J. 20 hal., Piotr Wagner 50 hal., Ludwik Szymański 1 kor., P. 40 hal., K. Skowroński 40 hal., O. 20 hal., Cz. 20 hal., E. 1 kor., N. 50 hal. Razem 9 kor.

— **W sprawie kalumnii, rzuczonej swego czasu na ks. Sieprawskiego T. J.**, przesyła nam Zakon ks. Jezuitów następujące wyjaśnienia:

W kwietniu 1908 r. podniesiono w prasie socjalistycznej przeciw ks. Sieprawskiemu T. J., pełniącemu obowiązki duszpasterskie w Karwinie na Śląsku austriackim, zarzut, że shałbił umierającą dziewczynę przy udzielaniu jej ostatnich Sakramentów.

Przekożona władza zakonna, jakkolwiek dobrze jej było znane nieposzlakowane życie kapłana, który spędził w zakonie 36 lat, postanowiła jednak celem usunięcia wszelkich wątpliwości zbadać dokładnie sprawę na miejscu i z dowodami w ręku bezczajnie potwarzyć publicznie. Wdrożona w tym kierunku akcja zakonu niebawem uległa przerwie, sprawa bowiem skierowana została na drogę sądową. Przy rozwiniętej agitaacji rozdmuchano

potwarzają pogłoskę do tego stopnia, że szlaskie władze sądowe na podstawie uczynionego im doniesienia czuły się zniewolone wdrożyć przeciw ks. Sieprawskiemu śledztwo wstępne. Śledztwo to, którego akta kazał sobie przedkładać ówczesny Minister sprawiedliwości, przeprowadzone z nadzwyczajną dokładnością, zakończono zostało w grudniu 1908 r. z tym rezultatem, że nie dopatrzone się żadnych podstaw do jakiegokolwiek dalszego dochodzenia przeciw ks. Sieprawskiemu. Trwało to śledztwo niestety całych ośm miesięcy, w czasie których spotwarzony kapłan, czekając w milczeniu na wynik wdrożonych przeciw sobie dochodzeń, przechodzić musiał istne katusze moralne, zwłaszcza, że zorganizowano przeciw niemu prawdziwą nagonkę i obsypywano go obelgami i insynuacjami w prasie socjalistycznej całego niemal świata, niemniej na różnych wiecach i zebraniach, a nawet i w austriackim parlamencie.

Wobec ukończenia dochodzeń sądowych zakon, uszkadzany przez swego zastępcę prawnego zostak do aktów, dziś dopiero jest w możności wykazać na podstawie tychże aktów zupełną bezpodstawność oszczerczego zarzutu, uczynionego ks. Sieprawskiemu.

Zeznania przesłuchanych przez sąd świadków w niezem nie poparły twierdzeń, przywiezionych w doniesieniu, skierowanem przeciw ks. Sieprawskiemu; owszem wykazały ich nieprawdziwość; z drugiej strony na podstawie badań, przedsięwziętych przez lekarzy-znawców sądowych, stwierdzone zostało, że i oświadczenia chorej dziewczyny Amelii Perzynówny, przeciw ks. Sieprawskiemu zwrócone, pozabawione były wszelkiego znaczenia. Amelia Perzynówna, już na kilka miesięcy przed bytnością u niej księdza, dotknięta była nieuleczalną chorobą schizofrenii szpiku paciorkowego (*sclerosa multiplex*), która niebawem doprowadziła ją mianem do zupełnego zidyocenia (*dementia*). W czasie krytycznym, jak dowodzą akta sądowe, stwierdzili lekarze u Amelii anormalny stan umysłu, polegający między innymi na znacznym zmniejszeniu się inteligencji, zaniku zdolności orientowania się w miejscu i czasie, wielkim osłabieniu pamięci, przelataniami wspomnień i wrażeń i hałamutnem, niezgodnym z rzeczywistością grupowaniu obrazów.

Ciężkie tedy oskarżenie, którego ofiarą padł nieposzlakowany kapłan, oparte było na urojeniach i kombinacjach istoty zidyociałej, zdolnej do najdziwniejszych przywidzeń! Nie normalny stan umysłu biednej dziewczyny wyzyskała prasa socjalistyczna i jej zwolennicy do wzniesienia skandalu. Każdy środek jest dobry, jeżeli chodzi o zniesławienie katolickiego kapłana, w dodatku zakonnika i Jezuitę.

Bezstronne pisma, które zajmowały się sprawą ks. Sieprawskiego, upraszamy o powtórzenie niniejszego wyjaśnienia.

— **Sanatorium nauczycielskie.** W ostatnich dniach udała się deputacya „Kraj. Ogniska nauczycielskiego“, tudzież komitetu loteryj fantowej na rzecz budowy sanatorium do: ks. Arcybiskupów: Bilczewskiego, Szeptyckiego i Teodorowicza; JE. Pana Namiestnika dr. Bożysławskiego i Pani Namiestnikowej, JE. Marszałka krajowego hr. Badeniego i JE. Prezydenta wyż. Sądu kraj. dr. Tehorznickiego.

Deputacya ta pod przewodnictwem dyrektorów: Lityńskiego i Soleskiego przy współudziale pp. Laskownickiej, Węclewskiej, oraz pp. Leszezi i Budzanowskiego spotkała się wszędzie z bardzo przychylnym przyjęciem i uzyskała zapewnienie gorącego poparcia dla tego humanitarnego przedsięwzięcia. Ks. Arcybiskup Bilczewski obiecał nadto osobiście przyczynić się do tej akcji poważniejszą kwotą, zaś ks. Arcybiskup Teodorowicz od razu zakupił znaczniejszą ilość losów. Pani Namiestnikowa przyrzekła w krótkim czasie zająć się utworzeniem miejscowego komitetu centralnego, oraz kilku komitetów dzielnicowych, celem skutecznej rozsprzedaży losów i zbierania fantów.

Wobec tego ogólnego zajęcia się sprawą sanatorium nauczycielskiego i tak szczerego zainteresowania się najwybitniejszych osobistości, jak i szerokiej warstwy społecznej, jest wszelka nadzieja, że loterya wyda pożądane rezultaty.

— **Krajowe Towarzystwo naftowe** odbędzie walne zgromadzenie dnia 6 marca b. r. o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa politechnicznego.

— **W Kole literacko-artystycznym** odbędzie się w ostatni wtorek zabawa z tańcami. Powodzenie jej zapewnione. Po zaproszeniu zgłaszac się należy w sekretaryacie „Kola“ w godzinach między 7 a 8 wieczorem.

— **Z kolei.** Na kolei lokalnej Lwów-Jaworów przywrócono ruch ogólny z dniem wczorajszym.

— **Pomnożenie etatu personalu m. Zakładu wodociągów.** Z powodu rozwoju sieci wodociągowej i ciągłego wzrostu czynności liczba istniejących posad technicznych w Zakładzie wodociągowym miejskim okazuje się obecnie niewystarczającą. Z tego powodu magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu pomnożyć etat inżynierów tego zakładu o jedną posadę w IX. randze służbowej, na którą to posadę mianowani będą kandydaci z ukończonym wydziałem inżynierii lub budowy maszyn.

W ten sposób etat techniczny Zakładu wzrośnie w ciągu sześciu lat w dwójnasób. Etat techniczny Zakładu wodociągowego — po

aktywowaniu proponowanej obecnie posady — będzie następujący: 1 dyrektor, 1 inżynier VIII. ranci i 2 inżynierów IX. ranci.

— **Letni tor saneczkowy.** Chodzi o sport bardzo bezpieczny, niewinny, wprost mechaniczny. Dwaj starsi słuchacze Politechniki poczynili starania u gminy o pozwolenie zbudowania na części placu powystawowego i parku Kilińskiego, mianowicie od „wieży wodnej“ po równinie i strómym stoku, wychodzącym na lewe skrzydło pawilonu restauracyjnego w parku, toru zabezpieczonego należyte dla jazdy saneczkowej w rodzaju wiedeńskiej „Rutschbahn“. Pod ten zajęty będzie obszar około 420 metrów kw., długość toru wynosi około 280 m. Magistrat oświadczył się za udzieleniem konsensu na tę nowość w dziedzinie letnich rozrywek.

— **Cyrk Henry'ego** na czerwiec i połowę lipca zamierza zjechać do Lwowa. Na wniesioną prośbę, magistrat uchwalił wydzierżawić cyrkowi na czas od 1 czerwca do 15 lipca plac Zbożowy, na którego części mieścił się w r. z. cyrk Lipota. Prócz czynszu dzieżawnego, zyska gmina stąd także znaczną kwotę tytułem podatku od biletów na rzecz funduszu ubogich. Ze względu jednak, że konkurencya cyrku, zwłaszcza w czerwcu byłaby dla Teatru miejskiego niezmiernie szkodliwą, sądzimy, że właściciwską porą dla cyrkowych atrakcyj byłby ten czas, w którym Teatr miejski ze Lwowa wyjeżdża, to jest od połowy lipca po koniec sierpnia. Wymagając wiele od Teatru miejskiego, mamy też obowiązek strzedz go i chronić przed niewątpliwą stratą.

— **Basen studzienny** na „Świteziance“ przy placu Halickim uchwalił magistrat rozebrać. Studnia ta straciła rację bytu w obec istnienia wodociągów w domach, więc już dawniej wstrzymano do niej dopływ wody; pusty basen stał się w obec tego zbiorem śmieci i nieczystości. Teraz więc usiąpi, a w jego miejsce powstanie klomb kwiatowy.

Również i studnia przy placu Smolki zostanie niebawem zniesiona.

— **Chorzy z Przytuliska.** Policja i komisaryaty oddają wszelkich przytrzymanych we Lwowie ludzi bezdomnych do Przytuliska Brata Alberta. Wśród lokowanych tam bywają nieliczne osoby chore lub nieuleczalne, nie mogące znaleźć przyjęcia w szpitalach. Przeto też poczynają w owym Przytulisku panować stosunki nader przykre tak dla przygarniających, jak dla przygarnionych. Koniecznym więc okazuje się dalsze bodaj skromne rozszerzenie miejscj nieuleczalni. W uwzględnieniu tego magistrat proponuje pomnożenie inwentarza w filii dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskich, ażeby możliwie ryczo można z Przytuliska przenieść tam bodaj dwudziestu chorych nieuleczalnie. W ten sposób filia miejskiego Zakładu dla nieuleczalnych, zakrojona pierwotnie na 50, a w rzeczywistości urządzona na 60 łóżek, będzie mogła wnet pomieścić 80 osób.

— **Nowa taryfa światła.** Uchwalona we środek nowa taryfa światła elektrycznego, obowiązuje od 1 stycznia. Dyrekcya zakładu elektrycznego, upoważniona przez komisję elektryczną, wygotowała już za miesiąc styczeń rachunki wedle podówczas projektowanej obniżonej taryfy, zatwierdzonej obecnie przez Radę miejską.

— **Płonica.** Dnia 18 b. m. zgłoszono jeden nowy przypadek płonicy. Nie wyzdrowiał nikt, ale i nikt nie umarł.

— **Pogrzeb ś. p. Władysława Kucharskiego,** którego niespodziewana śmierć w chwili, gdy mianowany urzędnikiem Wydziału krajowego rozpoczął służbę publiczną, wywołała powszechne współczucie dla dotkniętej strasznym ciosem rodziny, zgromadził tłumny orszak żałobnych uczestników. Kondukt prowadził ks. kanonik Świsterski, karawan okrywały liczne wieńce, w orszaku znaleźli się między innymi: JE. Pan Marszałek kraju z członkami Wydziału krajowego, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich z prezesem na czele, grono dziennikarzy i członków Koła literacko-artystycznego, koledy biurowi zmarłego i t. d. Przy wyniesieniu zwłok z domu żałoby śpiewał chór młodzieży.

— **Śluby.** Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbył się w Warszawie w kościele św. Aleksandra ślub panny Emilii Zeuschnerówny, córki nieżyjących Wilhelma i Emilii z Schurterów, z dr. Mieczysławem Glińskim, synem znakomitego pisarza, twórcy narodowego poematu p. t. „Pieśń królewska“, Kazimierza Glińskiego i Marii z Niesiołowskich.

W poniedziałek dnia 15 b. m. pobłogosławiony został w Warszawie w kościele Pannien Kanoniczek o godz. 12 w południe związek małżeński Elżbiety hr. Mycielskiej, córki Ludwika hr. Mycielskiego i Marii z Gostkowskich, z p. Władysławem Rulikowskim, synem Edwarda i Stefani z Szubowskich. Panną młodą prowadził do ołtarza prof. dr. Jerzy hr. Mycielski i p. Mieczysław Rulikowski, pana młodego drużki Ludwika hr. Mycielska i panna Marya Rulikowska. Ślubu udzielił młodej parze ks. prałat Szcześniak. W obrzędzie wzięli udział członkowie obu łączących się rodzin w znacznej liczbie.

△ **Zwichnięte nogi.** Zarobnica Justyna Horkowa, przechodząc wczoraj ulicą Łyczakowską obok realności pod l. 12, upadła tak nieszczęśliwie na chodniku, iż zwichnęła lewą nogę. Stacyja ratunkowa przewiozła Horkową do szpitala powszechnego.

△ **Napad rabunkowy.** Na gościńcu za rogatką Łyczakowską napadło wczoraj dwu jaskierskich drabów na powracającego wozem do domu zarobnika Antoniego Krima i usiłowało mu zabrać przemocą kuberę do pojenia koni. Gdy Krim stanął w obronie swej własności, napastnicy rzucili się na niego i dotkliwie go skaleczyli w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Samobójstwo.** W realności przy ul. Łyczakowskiej l. 127 usiłowała wczoraj odebrać sobie życie pomocnica aptekarska Zofia Skrabek, napiwszy się silnego rozcynu kwasu karbolowego. Wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozła desperatkę w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego, gdzie niebawem zmarła. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Parnasa przy ulicy Trzeciego Maja l. 14 skradziono kilka metrów chodnika, wartości 19 koron.

* **Zmarł:** w Cieszyńcu, Władysław Szybiński, dyrektor szkoły rolniczej, w 60 r. życia.

— **Sprawa Janiny Borowskiej.** W dalszym ciągu procesu ogłosił trybunał następujące uchwały w przedmiocie wniosków oskarżyciela Lewickiego:

1. Na wyraźne życzenie ławy przysięgłych uchwalili przesłuchać jako świadka p. Grodzieńskiego w Warszawie, tem więcej, że oskarżyciel i obrońca zgodzili się na to.

2. Odczytać bilet ks. prof. dr. Gabryła, wzywający p. Borowską do wytoczenia procesu.

3. Nie wzywać ponownie do rozprawy dr. Bobrowskiego.

4. Nie wzywać do rozprawy członków sądu partyjnego nad Brzozowskim.

5. Odczytać proponowane ustępy z *Arbeiter Ztg.*

6. Nie przesłuchiwać oskarżyciela Lewickiego jako świadka.

7. Nie wzywać jako świadków państwa Lipińskich.

Trybunał zastrzegł sobie powzięcie uchwały co do dodatkowego wezwania Burcewa do przesłuchania dr. Grodzieńskiego.

Świadek prof. Dobrowolski, lekarz, zeznaje, że p. Borowska żaliła się przed nim na złe położenie materyalne.

Świadek Maurycy Kapellner również zeznaje, iż Borowska opowiadała mu o swoich kłopotach finansowych.

Świadek poseł Daszyński opowiada szczegóły poznania Borowskiej i rozmowy z nią na drugi dzień po ogłoszeniu artykułu w *Naprzodzie*. Zachowanie się p. Borowskiej sprawiło na świadku jak najgorsze wrażenie. Zaznaczyłem — zeznaje Daszyński — wówczas wobec Borowskiej, iż muszę zebrać dowody w tej sprawie. Borowska chciała jak najprędszego zakończenia sprawy mówiąc, że musi przystąpić do egzaminu; zagroziła partyi sądem karnym. Na to odpowiedziałem: Dobrze, pójdziemy do sądu.

Obrońca Heski: Czy rząd rosyjski werbuje szpiegów?

Daszyński: Pułkownik żandarmeryi Anienkow przyjeżdża do Krakowa, staje w hotelu Centralnym pod fałszywym nazwiskiem fabrykanta z Berna i werbuje Królewskich jako szpiegów. Niedawno przybył tu urzędnik „ochrańcy”, jechał z Warszawy do Sosnowca, ztamtąd do Katowic, wreszcie do Krakowa; tu zamieszkał w hotelu Centralnym. W ostatnich czasach szerzył się w związku z temi wizytami szpiegostwo wojskowe w Galicji. Wszak niedawno aresztowano Monczalowskiego, później innego w Przemyślu. Mamy dowody, że szerzył się szpiegostwo polityczne. W aktach sądowych w Warszawie znajdują się doniesienia pisane lichą niemiecką.

Na pytanie, Daszyński zgodnie z zeznaniami Bakaja przedstawia sprawę Dunin-Borkowskiego, następnie zeznaje, że Sulikiewicz, który jest człowiekiem ostrożnym w szych sądach, opowiadał świadkowi, że jest przekonany o winie p. Borowskiej. Gdy Sulikiewicz mówił wobec Borowskiej o torturach, jakie cierpią więźniowie polityczni, Borowska miała zbłądnąć i chwyciwszy Sulikiewicza za rękę, zawołała: O jakim ja podła!

Oskarżyciel Lewicki: Dlaczego pan zrobił scenę Haeckerowi po ogłoszeniu artykułu o szpiegostwie, skoro twierdzi pan, że wszystkie artykuły umieszczone w *Naprzodzie* są wprzód dokładnie „filtrowane“.

Daszyński: Uważałem umieszczenie tego artykułu za nieco przedwczesne.

Lewicki: Więc pierwaj drukowano pogłoski, a później dopiero je filtrowano. Jakże panowie mieli dowody ze swej strony przeciw Borowskiej?

Daszyński: To, co mówiła Petersonowi o swoim mężu w Warszawie, dalej jej woalka, jaką wówczas miała.

Lewicki: To, co Bakaj wam podał.

Daszyński: Tak jest, co Bakaj podał. Podniesiono tu, że z Krakowa szły do Bakaja

informacje, a ja grałem rolę pośrednika. Zaprzeczam temu stanowczo. Do Bakaja nigdy nie pisałem jednego słowa, poznałem go dopiero tutaj w Krakowie przed kilku dniami, również jak Burcewa. Zeznania Bakaja charakteryzują tak dobrze Borowską, że ją z nich od razu można poznać.

Lewicki: Czy miał pan jakie poprzednie wiadomości o szpiegostwie Borowskiej przed ogłoszeniem „czarnej listy“.

Daszyński: Nie miałem takiej wiadomości, ogłoszenie nazwiska Borowskiej było dla nas niespodzianką. O Brzozowskim natomiast mieliśmy wiadomości podobne już na kilka miesięcy przed czarną listą.

Na zapytanie obrońcy Heskiego w sprawie przyjazdów pułkownika Anienkowa do Krakowa, podaje świadek Daszyński dalszy nowy fakt; oto do Krakowa przybył robotnik Oleś, który uciekł z więzienia w Kielcach. Szukał go Anienkow i pisał do niego nawet list z hotelu Centralnego, wzywający tego robotnika do siebie.

Obrona przedkłada ten list, którego treść tłumacz przekłada na język polski.

Po przerwie przesłuchiwało najpierw dra Grodzieńskiego.

Świadek dr. Michał Grodzieński lat 33, wyznania mojżeszowego, wolno praktykujący lekarz w Warszawie, którego nazwisko wymienione było w „czarnej liście“, zeznaje: Do Krakowa przyjechałem nie w celu przedłożenia listu rehabilitującego mnie, lecz w celu zobaczenia się z Bakajem. Świadek Burcew zeznał, że żądał odemnie dowodów niewinności, a ja ich nie dostarczyłem. Otóż zaznaczam, że Burcew nigdy nie żądał odemnie jakichkolwiek dowodów.

Obr. Heski: Czy jest drugi lekarz w Warszawie tego samego nazwiska, co pan?

Świadek: Tak, jest w istocie.

Heski: Czy także tego samego imienia?

Świadek: Tego nie wiem, ale w „czarnej liście“ podano nazwisko Grodzieński bez imienia, a mieszkanie wymieniono przy ul. Dzikiej l. 27. Tymczasem nigdy tam nie mieszkałem. Po ogłoszeniu nazwiska w „czarnej liście“, zwróciłem się do Bundu dlatego, ponieważ w „czarnej liście“ napisano, jakoby „oświecił wierzchołki Bundu“. Zażądano odemnie fotografii i próby pisma. Po kilku tygodniach otrzymałem pismo z pieczęcią partyjną Bundu, stwierdzające, że Bund nie ma przeciwko mnie żadnych dowodów i temsamem sprawę uważa za załatwioną. Gdybym wszakże uważał za potrzebne w drodze prywatnej zwrócić się po dalsze wyjaśnienia, to mogę udać się do Paryża do Bakaja i Burcewa. Przedstawiciel Bundu, którego nazwisko mogę wymienić, powiedział mi, iż załatwienie sprawy nastąpiło na podstawie międzypartyjnego porozumienia się zagranicą, podobno w Szwajcaryi.

Obr. Heski: Jaki jest podpis na tem piśmie Bundu?

Świadek: Niema podpisu, tylko pieczęć.

Obr. Heski: Czy nastąpiło ogłoszenie tego pisma w wydawnictwie Bundu?

Świadek: Tego nie śledziłem.

Heski: Cóż w takim razie znaczy kartka z pieczęcią. Takich kartek pani Borowska mogła dużo przedłożyć. Dlaczego pan nie pojechał do Paryża dla zbadania zarzutów?

Świadek: Przyjechałem właśnie tutaj, aby zobaczyć się z Burcewem i Bakajem.

Przew.: Czem był ojciec pański?

Świadek: Obrońcą sądowym.

Przew.: W czarnej liście powiedziano, że ojciec wymienionego Grodzieńskiego był cenзором książek żydowskich w Warszawie, co wskazuje, iż zarzuty nie odnoszą się do pana. Przesłuchanie skończono, może pan odjechać.

Oskarżyciel Lewicki odczytał otrzymaną ze Lwowa depeszę, pochodzącą od pani Borowiczowej, kuzynki pani Wójcikiej, z którą Borowska mieszkała w Krakowie po wyjeździe na wakacje państwa Wójcikich. Borowiczowa oświadcza gotowość przyjazdu do Krakowa i złożenia świadectwa, że pani Borowska w czerwcu 1905 uciekła z Krakowa, a Lewicki uczynił wniosek wezwania p. Borowiczowej jako świadka na rozprawę.

Świadek Kazimierz Krzysztów, medyk, podaje szczegóły bojkotu, który urządzili uczniowie medycyny wobec Borowskiej po wiadomości, podanej przez *Naprzód*.

Na tę samą okoliczność, co Krzysztów, byli następnie przesłuchiwaani Jan Nowaczyński i Izrael Lustgarten, medycy.

Adw. dr. Zygmunt Marek zeznał, że Borowska skarżyła się przed nim na trudne położenie, dlatego świadek z końcem r. 1906 albo z początkiem 1907 wystarał się u kilku osób, ażeby składały miesięcznie razem 60 koron, które świadek przysyłał pocztą Borowskiej.

Świadek Andrzej Bylicki, rygorozant medycyny, jako zastępca Borowskiego podjął się swego czasu zażądania sprawy napadu Borowskiego na Krzysztonia, a później występował jako sekundant Borowskiego przeciw Daszyńskiemu. W dalszych wywodach wygłosił świadek zapatrywanie przemawiające na korzyść Borowskiej.

P. Haeckerowa (żona obwinionego) zeznaje, że Borowska często żaliła się przed nią na brak pieniędzy, później miała się znacznie lepiej.

Hipolit Wójcicki, sekretarz teatru opowiada, że Borowska przez dwa lata mieszkała i stołowała się u niego, żyła skromnie, była pracowita i zabiegliwa. Przez cały czas jej pobytu w swym domu nie zauważył, żeby wyjeżdżała z Krakowa.

Świadek Natalia Denel, lekarz dentysta oświadcza, że poznała Borowską w r. 1905 w Warszawie, że Borowska nocowała u niej 3 dni. Za drugim pobytom pożyczyła u niej kapelusze zielony i halkę. Wtenczas świadek nie wpuścił Borowskiej do mieszkania, gdyż odbywało się tam właśnie zebranie konspiracyjne, do którego nie chciała wtajemniczać obcych ludzi.

Przew.: Kiedy to było?

Świadek w jesieni r. 1905; mniemałam, że wtenczas p. Borowska była w poważnym stanie.

Ostatnia odpowiedź wywołała długą dyskusję. Borowska zaprzeczyła, jakoby wówczas była w Warszawie.

Przez całą godzinę rozpatrywano tę sprawę. Na wniosek sędziego przysięgłego Chylińskiego, na który zgodzili się dr. Lewicki i dr. Heski, zarządził przewodniczący dla ustalenia daty pobytu Borowskiej w Warszawie, która to data może mieć znaczenie doniosłe dla procesu, wysłuchanie zeznań w tej sprawie p. Klimaszewskiej w Wiedniu; p. Klimaszewska była bowiem w krytycznym czasie w Warszawie i podczas pobytu tam obcowała z Borowską.

O godz. pół do ósmej wieczorem odroczył przewodniczący rozprawę do dzisiaj godz. 9 rano.

— **Sąd partyjny na Stanisława Brzozowskiego.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj rano sąd partyjny w sprawie Brzozowskiego, odbył krótkie poufne posiedzenie. O godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie przy otwartych drzwiach i trwało do 2 po południu. Dotychczas posiedzenia odbywały się w Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul. Wiślniej. Po południu sąd przeniósł się do lokalu miejskiej Kasy chorych. Obradowano od 5 do 7 wieczorem. Cały materyał już jest wyczerpany; obrona zażądała przesłuchania nowych świadków odwołanych. Jeżeli świadkowie ci będą dopuszczeni, rozprawy musiałyby być na pewien czas odroczone w celu wezwania tych świadków. W przeciwnym razie prawdopodobne jest, że wyrok zapadnie w nocy z soboty na niedzielę.

— **Wybuch bomby w Krakowie.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem rozległ się w Krakowie w Ryuku ogromny huk, skutkiem wybuchu w domu przy linii A-B, w którym mieści się apteka pod „Białym Orłem“. Przybyła policja sprawdziła, że ktoś na pierwszej kondygnacji schodów podłożył bombę.

Wybuch powyrwał okienice, uszkodził schody i mur. Policja zebrała szczątki bomby, celem zbadania, czem była napełniona. Jest podejrzenie według informacji policji, że czynu dopuścił się laborant, aresztowany i oddalony przed dwoma tygodniami. Laborant ten odgrażał się z tego powodu.

— **Katastrofa kolejowa.** Na stacji kolejowej w Purbach wykołosił się dnia 18 b. m. pociąg osobowy. Palaoz poniósł śmierć na miejscu, a maszynista odniósł rany. Wiele wagonów zostało uszkodzonych. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku.

— **Potomek hrabiowskiej rodziny robotników fabrycznym.** W Miskolczu — jak donoszą z Budapesztu — pracuje od kilku lat w tamtejszej fabryce mebli żelaznych jako prosty robotnik Tihamer hr. Forgach.

— **Groźny pożar.** W Hlinicy ad Bojan wybuchł onegdaj groźny pożar na obszarze dworskim i wyrządził szkodę na przeszło 12.000 koron.

— **Zderzenie dwu wozów kolei elektrycznej.** W Budapeszcie zderzyły się onegdaj dwa wagony kolei elektrycznej, przyczem dwie osoby odniosły ciężkie, a cztery lekkie rany.

— **Tragiczny koniec wesołego życia.** Onegdaj wieczorem zastrzelili się w Budapeszcie przed oknem mieszkania pewnej dziewczyny lekarskich obyczajów 24-letni oficer Towarzystwa żegluga na Dunaju, Rudolf Rau, syn pewnego urzędnika w Wiedniu. Przedtem zabawił się w jednym z lokalów nocnych, przy dźwiękach damskiej kapeli. Przy samobójcy znaleziono list następującej treści: „Tak jak wesoło żyłem, wesoło jest i moja śmierć. Słyszałem wiedeńskiego walca i idę umierać“. Po za tem znaleziono przy nim kilka kartek zastawniczych i 27 hal. gotówka.

— **Schwytanie niebezpiecznego złodzieja.** Joachim Schwarzer, spółnik herszta włamywaczy Edmunda Śnieguckiego *false Wasnińskiego*, który zbiegł z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego, przytrzymany został w tych dniach w Hamburgu.

O aresztowaniu tego niebezpiecznego ptaszka donosi depesza z Hamburga następująco szczegóły:

Aresztowano tu za włamanie około dwudziestoletniego młodzieńca, który z początku podał, że jest synem poliamejstra w Warszawie, następnie podawał z kolei rozmaite nazwiska, jak: Krause, Janer, Jahn itd. Policja hamburska tymczasem wysłała jego fotografię do poli-

cyi wiedeńskiej, a ta stwierdziła, że aresztowane w Hamburgu indywiduum jest identyczne z Joachimem Schwarzerem, który swego czasu uciekł z więzienia we Lwowie.

Wobec tego stanu rzeczy, Schwarzer przyznał się do swego istotnego nazwiska i rozpoczął spowiedź. Przyznał się tedy między innymi, że włamał się do kasy urzędu podatkowego w Borszczowie, z kąd zabrał 126.276 kor., dalej, że włamał się do Wertheima w Czerniowcach i usiłował dokonać włamania do starostwa w Storożyńcu na Bukowinie, co jednakże udaremniono mu.

Schwarzer po odsiedzeniu kary za włamanie w Hamburgu, będzie odstawiony do sądu karnego we Lwowie.

— **Trzęsienie ziemi.** W tryesteńskim morskiem obserwatorium zaznaczyły wczoraj aparaty trzęsienie ziemi w pobliżu.

Kronika prowincjonalna.

§ **Zmiana własności.** Dobra Zatorskie, własność spadkobierców ś. p. Augusta hr. Potockiego z Warszawy, sprzedane zostały za sumą 4.700.000 koron. Główną część dóbr z pałacem nabyła Andrzejowa hr. Potocka, część lasów, przylegających do dóbr żywieckich, nabył Najd. Arcyksiąże Karol Stefan. Grunta pod Oświęcimem kupił Bank parcelacyjny.

§ **Długo wieczność.** W Gliwicach na Szląsku pruskim zmarła przed kilku dniami Józefa Schabo w 109 r. życia.

§ **Wypadek na koleji.** Z Nowego Sącza donoszą: Onegdaj wieczorem na tutejszym dworcu kolejowym nastąpiło zderzenie maszyny szynującej z drugą maszyną, stojącą na torze. W czasie zderzenia odniosło zranienie trzech ludzi ze służby kolejowej.

§ **Śmierć dziecka w płomieniach.** Z Tarnowa donoszą: Kupcowa Laja Schächterowa wychodząc onegdaj z domu, pozostawiła w mieszkaniu swą 4-letnią córeczkę Małkę. Dziecko korzystając z nieobecności matki, zbliżyło się do rozpalonego żelaznego piecyka i zaczęło się bawić węglami. Na dziewczynce zajęła się w jednej chwili sukienka, stanęła cała w płomieniach. Matka powróciwszy do domu, znalazła już dziecko nieżywe, na wół zwęglone.

Kronika zagraniczna.

(D) **Uwolnienie Maryi Rygier.** Piszą nam z Rzymu: Marya Rygier, córka rzeźbiarza, uwolniona została z więzienia, skutkiem amnestyi, udzielonej przez króla Wiktora Emanuela dla przestępców politycznych. Skazana na cztery lata więzienia, za propagandę rewolucyjną w Medyolanie i za czynne obelgi przeciw władzom odsiedziała pani Rygier, zamężna Corradi, w Florencyi, półtora roku więzienia. Jej mąż jest mechanikiem w Medyolanie i bierze udział w ruchu socjalistycznym lecz nie jest tak gwałtownym, jak jego młoda małżonka.

* **Kuba rozpruwacz w Berlinie.** Wczoraj po południu wykonano w Berlinie znówu zamach na młodą dziewczynę.

* **Międzynarodowi złodzieje paltotów.** W Berlinie aresztowano onegdaj trzech międzynarodowych złodziei paltotów, mianowicie 35-letniego doktora filozofii Jana Michalewskiego z Wiednia, 17-letniego elewa rolnictwa Oskara Schamwekera i 25-letniego kupca Wilhelma Diamanta z Reichenbergu. — Przytrzymano ich na gorącym uczynku w gmachu Uniwersytetu. Dotychczas sprawdzono, że skradli oni na samym tylko berlińskim Uniwersytecie 25 paltotów studenckich.

* **Wydalenie Gorkiego z Włoch.** Z Rzymu donoszą do *Journalu*, że policja w Neapolu wezwała Gorkiego do opuszczenia Włoch.

* **Terroryści rosyjscy.** *Agencja Havasa* zaprzecza wiadomościom niektórych dzienników, jakoby w Paryżu aresztowano wczoraj terrorystów rosyjskich. Dokonano tylko rewizyi u pewnej osoby, podejrzanej o ukrywanie przedmiotów, skradzionych przez pewnego terrorystę rosyjskiego w Brukseli. Rewizya nie przyniosła żadnego rezultatu.

* **Trzęsienia ziemi.** Podczas trzęsienia ziemi w ostatnich 4 dniach w wilajecie Siwas, zawałiło się wiele domów. Kilka osób zginęło.

Z Sofii donoszą: Trzęsienia ziemi w okolicy Jamboli, trwają dalej. Wczoraj w południ były one najsilniejsze. Ministrowie pojechali do stron zagrożonych.

* **Olbrzymia defraudacja w poczcie.** W głównym urzędzie pocztowym w Moskwie — jak donoszą do pism berlińskich — wykryto wielką defraudację. Szkoda ma wynosić przeszło 100 tysięcy rubli.

* **Katastrofa w kopalni.** Z Durham, w Anglii, donoszą, że niema wcale nadziei ocalenia zasypanych górników.

* **Orkan.** Według nadeszłych do pism paryskich depesz, zniszczył orkan zupełnie wyspę Nową Kaledonię.

* Policjanci rabusiami. *Kattowitz* Ztg. donosi: Na kilku robotników, wracających z Sosnowca, napadł onegdaj kilku bandytów i zabralo im zarobione pieniądze. 18-letniego robotnika, który się bronił, bandyci zabili. Oficer kozaków, który widział ten napad bandytów, puścił się w pogoń i udało się mu schwytać jednego z nich. Na strażnicy policyjnej okazało się, że bandytą tym jest jeden z urzędników policyjnych. Wydał on wszystkich swoich współników. Wszyscy służą w policyi.

* Podatek starokawalerski. Bułgarskie sobranie uchwaliło nową podatkową ustawę, mocą której, każdy kawaler, który ukończył 30 lat życia, płacić będzie podatek na szkoły w wysokości 10 franków rocznie.

* Śmierć słynnego oszusta. Przed kilku dniami umarł w Paryżu na chorobę raka w żołądka Edmund Juliusz Levy, jeden z najszlachetniejszych oszustów światowych. Liczył dopiero 42 rok życia, a popełnił co najmniej 400 oszustw i kradzieży. Porzuciwszy posiadłość prokurzysty pewnej fabryki w Brukseli, został „dyrektorem“ bandy międzynarodowej oszustów, do której należeli Buszerow, Julien i Smeets. Ci trzej dostali się do więzienia, tylko Levy umiał zawsze wymknąć się z rąk policyi. Levy ożenił się w Brukseli i w nocy po uczcie weselnej uciekł, zabrawszy posag swojej żony w kwocie 50.000 franków. Od tej chwili poświęcił się oszustwom i kradzieżom klejnotów, umiędzy przedziwne zmieniać miejsca swojego pobytu. Zaledwie pojawił się we Francji, zniknął nagle i wypływał w Amerykę ażeby następnie popełnić jakieś oszustwo w Anglii, albo w Niemczech. Największe oszustwo wykonał w r. 1905 w Marsylii, gdzie sfałszował papiery państwowe na sumę pół miliona franków. Zanim zdolało przeprowadzić środki zapobiegawcze, Levy sfałszowane obligacje sprzedał w Brukseli. W latach 1906 i 1907 puścił w obieg mnóstwo podrobionych akcyj rozmaitego rodzaju. Z początkiem bieżącego roku sprzedał znaczną liczbę podrobionych akcyj kolei północnej, poczem z Francji uciekł, jak się później okazało do Lozanny w Szwajcarii. Nagłe pogorszenie jego stanu zdrowia zmusiło go do szukania ratunku w Paryżu. Zamieszkał tam pod fałszywym nazwiskiem ze swoją kochanką, zajmując pomieszkowanie wykwiutnie urządzone. Dopiero śmierć jego dała policyi sposobność do stwierdzenia identyczności.

* Dla ofiar trzęsienia ziemi w południowych Włoszech uchwaliła francuska Izba posłów milion franków.

* Zamordowanie artystki. Zorka Popowicz, jedna z najbardziej lubianych artystek teatru w Belgradzie, została zabita przez swego męża. Powodem morderstwa była zazdrość. W godzinę po zastrzeleniu żony udał się Popowicz do swej siostry i wystrzałem z rewolweru pozabawił się życia.

* Wybuch wulkanu. Onegdaj — jak donoszą z Meksyku — nastąpił wśród ogłuszającego łoskotu wybuch wulkanu Pico de Colina. Roślinność w okolicy zupełnie zniszczona. Dotychczas nie zgłoszono strat w ludziach.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Bronisława Hubermana w sali Filharmonii).

Koncerty Hubermana są zawsze dla nas wielką uroczystością i pozostaną nią na długo. Huberman jest bowiem jednym z tych nielicznych, którzy jakkolwiek osiągnęli już dawno wyżyny mistrzowskie, przecież ciągle idą z postępem i ciągle się pogłębiają. Bronisław Huberman przerasta wszystkich współczesnych wirtuozów i daleko od nich odbiega, zgoła inną kroczą drogą. Jest on przedewszystkiem artystą i twórcą niespożytym! Wirtuozerya u Hubermana to półśrodek tylko, w przeciwieństwie do wielu, którzy brak duszy i płytkość, kryją skrętnie za parawanem techniki, którą głównie forsują. Na szczęście mijają już czasy kiedy to sztuczki palcówne publiczności wstarczały, kiedy decydowały one o wielkości artysty. Dzisiaj imponują jeszcze, lecz tylko bardzo naiwny, a w zachwyty wprowadzają laików lub bardzo niewybrednych, duchową organizacją zbliżonych do takich właśnie akrobatów muzycznych. I dlatego meteory w rodzaju Kubelików gasną, tracą wiarę u muzykalniających się sfer i w egzotyczne krainy przenoszą się maszą, by na firmamencie sztuki czystej miejsce pozostawić dla niczem niezmażonych i trwałym blaskiem lśniących gwiazd prawdziwych w rodzaju Hubermana.

Koncert wczorajszony w sali Filharmonii był znowu jednym z tych wielkich tryumfów Hubermana. Artysta czarował przez wieczór cały grą niezwykle uduchowioną, osiągając punkt kulminacyjny w koncercie Mendelssohna. Słyszeliśmy ponajto Brahmsowską Sonatę 8-dur (op. 98), odegraną wspólnie z p. Singerem i Fantazję Sarassatego na tle „Carmeny“. Zmuszony oklaskami grał Huberman wiele nad program do późnej godziny.

W charakterze akompaniatora występował p. Singer, składając jak zwykle dowody dużej

go daru w tym kierunku. Z punktów solowych p. Singera podobała się ogólnie „Campanella“ Liszta.

D. Baranowski.

Wacław Koehański koncertował z ogromnym powodzeniem w Wiedniu (po raz drugi w tym sezonie), w Berlinie (dwukrotnie), Lipsku, Dreźnie i Pradze jako solista koncertu symfonicznego. Publiczność i krytyka powitały naszego artystę z prawdziwym entuzjazmem, czego dowodem liczne i znakomite recenzje w tamtejszych pismach. I tak berliński *Reichsanzeiger* pisze: „Skrzypek Wacław Koehański zalicza się do prawdziwych artystów, którzy służą wzniostym i wysokim celom. Jego wielki elastyczny ton, pełna duszy i zapału interpretacja — nadała Sonacie A-dur Franca, życie, werwę i właściwy jej poetyczny wdźwięk“.

Leipzigischer Nachrichten: „Jakkolwiek Sonaty Händla grał p. Koehański ciepło i z elegancją, to jednak główny ciężar powodzenia spożywał w oddaniu koncertu Tschaykowskiego. W to dzieło włożył on dużo temperamentu, poezji, wykonał je z słowiańską melancholią w kantylenie, a z ogromnym rzutem w częściach technicznych. Tam drgała słowiańska krew. W „Faucie“ Wieniawskiego wykazał wirtuozowską technikę — swobodne, aksamiotne pociągnięcie smyczka i prawdziwy czar w oddaniu lirycznych nastrojów. Z wirtuozowskim opanowaniem wykonał taniec węgierski Brahmsa-Joachima“. Dla braku miejsca ograniczamy się na przytoczonych wzmiankach.

Mieczysław Horszowski, po dłuższym pobycie w Ameryce, przybył do Lwowa i daje jeden jedyny koncert d. 1 marca w sali Filharmonii, poczem wyjedzie zaraz do Konstantynopola.

»**Polnische Post** Nr. 7 (Wiedeń). Nie uwzględnianie zasad życia parlamentarnego przez stronnictwa Izby poselskiej tworzy tło artykułu wstępnego. List z Poznania i fejteton Aliny Świdorskiej poświęcone są omówieniu działalności kobiety-Polki na polu społecznym. S. Lindner kreśli w barwnym szkicu działalność polskiego lekarza w Wiedniu, radcy Ces. Harajewicza i podaje na podstawie rozmowy z nim ciekawe szczegóły z życia kolonii polskiej. — W dziale ekonomicznym krytykuje p. Gorn ankietę naftową w rzeczowy sposób, a Plutus wita w swym przeglądzie tygodniowym nominację JE. dr. Bilińskiego na Ministra skarbu. — Listy ze Lwowa i Westfalii, notatki pomniejsze i kronika uzupełniają treść numeru.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 27-my „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Puccini'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł., „Madame Sans-Gêne“, komedia w 4 aktach W. Sardou; z p-nią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli „Napoleona I.“

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 5-ty „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego; występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W poniedziałek, „Upiory“, dramat w 3 aktach Henr. Ibsena; gościnny występ Karola Adwentowicza.

We wtorek, „Tosca“ opera w 3 aktach Puccini'ego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz 13-ty „Księżniczka dolarów“ operetka w 3 aktach Leona Falla.

We czwartek, o godz. 3-ciej po poł. na dochód „Tow. opieki nad sierotami“, „Grube ryby“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek o godz. 7-mej wieczorem po raz ostatni w bież. sezonie „Zygfryd“ R. Wagnera; przedostatni gościnny występ Modesta Męcińskiego, art. op. król. w Sztokholmie, oraz występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

W piątek, po raz 1-zy „Igrzysko“, dramat w 3 aktach Leop. Staffa; gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodzieży szkolnej po raz 4-ty „Don Kiszot“, fantastyczne widowisko w 5 obrazach przez Adolfa Walewskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz ostatni w bież. sezonie „Żydówka“, opera w 5 aktach Halewyego; ostatni i pożegnalny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3-ciej po poł. „Walka motyli“, komedia w 4 aktach Hermana Sudermana.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12-ty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, po raz 2-gi „Igrzysko“, dramat w 3 aktach Leona Staffa; gościnny występ Karola Adwentowicza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. 3 „Don Kiszot“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach, A. Walew-

skiego. (ceny niższe do połowy), o godz. 7 „Bliźnięta z Brighthon“ i t. d., „Zacisze domowe“.

Poniedziałek, „Niewierny Tomek“ i t. d., „Dług wdzięczności“.

Wtorek „Małgorzatka“, kom. w 3 ch akt. Davisa i Lipschuetza.

Środa, „Noc listopadowa“, dziewięć scen dram. St. Wyspiańskiego.

Czwartek, „Lilla Weneta“, trag. w 5 akt. J. Słowackiego.

Piątek, „Bliźnięta z Brighthon“ kom. w 3-ch akt. z prologiem Tristana Bernarda „Zacisze domowe“, kom. Constelinea.

Sobota, „Sen srebrny Salomei“, rom. dram. w 5 aktach Jul. Słowackiego.

Niedziela, o godz. 3-iej „Sposób na żony“, krot. w 3-ch akt. Z. Przybylskiego, (ceny do połowy), o godz. 7-iej „Sen srebrny Salomei“,

Podniedziałek, o godz. 3-iej „Złota Czaszka“, pięć obr. dram. J. Słowackiego (dla młodzieży szkolnej, ceny do połowy), o godz. 7-iej „Fizyk w zalotach“, kom. Zabłockiego, (przedstawienie amatorskie).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od d. 8 lutego do 14 lutego 1909, bez opłaty akcyzowej. (Walu ta koronowa). — Pszenica stara 11-30 do 11-70, nowa — do — do —, żyto stare 9-30 do 9-70, nowe — do — do —, jęczmień browarny 7-40 do 8-50, pastewny 7-30 do 7-60, owies stary 7-45 do 7-70, nowy — do —, hreczka — do — do —, kukurudza zeszłoroczna — do — do —, proso — do —, groch do gotowania 10- do 11-50, pastewny — do —, soczewica — do —, fasola — do — do —, bobik stary 7-20 do 7-50, nowy — do —, wyka stara 7-60 do 8-20, nowa —, koniczyna czerwona 70- do 80-, biała 38- do 50-, szwedzka 70- do 80-, tymotka 30- do 35-, anyż rossyjski — do —, płaski — do — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 14- do 14-25, lniana 10- do 10-50, nasienie lniane 10- do 10-25, nasienie konopie 8-50 do 8-75, chmiel 20- do 30-, nowy — do —, nafta zwykła 12- do 13-, salonowa 14- do 16-, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 52-75 do 53-25, ekskontyngentowany 34-25 do 34-75.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął d. 19 b. m. o godz. 1 po południu w Burgu wiedeńskim P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego na osobnej audyencji, która zajęła godzinę czasu. P. Biliński stawał przed Monarchą po raz pierwszy w nowym swym charakterze urzędowym.

— Członek Izby p. Grabmayr, oraz posłowie Hormuzaki i Pantz udali się wczoraj do P. Ministra rolnictwa dra Braf'a z prośbą o przyspieszenie akcji oddłużenia własności ziemskiej. Dr. Braf, który tą sprawą specjalnie dawniej się zajmował, przyrzekł przyspieszenie.

— U węg. prezesa gabinetu, dra Wekerlego zjawiła się wczoraj deputacja serbskiego kongresu cerkiewnego pod przewodnictwem patriarchy Bogdanowicza i przedłożyła mu memoriał w sprawie procesu o zdradę stanu w Zagrzebiu.

Dr. Wekerle na prośbę deputacji odpowiedział, że memoriał przedłoży Najj. Panu, jednakże rząd nie może wpływać na przebieg sprawy. Jest to zresztą sprawa autonomiczna Chorwacji. Zapewnił w końcu, że ani rząd węgierski ani ban nie mają żadnej animozji do narodu serbskiego, a wśród dzisiejszych naprężonych stosunków zewnętrznych rząd węgierski tem większą przykłada wagę do utrzymania dobrych stosunków narodowościowych.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Ambasador niemiecki w Paryżu ks. Radolin oświadczył w telegramie, wystosowanym do ministerstwa spraw zagranicznych, że nie miał żadnego związku z ogłoszeniem telegramu cesarza Wilhelma w dzienniku *Matin*. Wyrzucił również oburzenie, że dziennik ten w sposób nielegalny dał do tego telegramu komentarz podpisany jego nazwiskiem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 lutego. (Tel. pryw.). Czas dowiadyje się, że szef oddziału administracyjnego w wiedeńskiej dyrekcji budowy dróg

wodnych baron Soehor, ma być przeniesiony na inne stanowisko, a jego miejsce ma zająć szef biura prezydalnego w Ministerstwie handlu, radca sekcyny Zampach.

Rozprawa Janiny Borowskiej.

Kraków, 20 lutego. (Tel. pryw.). Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano jako świadka p. Cecylię Horowiczową ze Lwowa, która twierdzi, że p. Borowska w czasie według oskarżenia krytycznym aż do 24 czerwca 1905 nie wyjeżdżała do Warszawy i nie należała do partii.

Obronca Heski podniósł, że p. Borowska przed wstąpieniem do partii, t. j. w połowie lipca 1905 w czasie choroby dziecka znikła na jeden lub dwa dni z Krakowa i widocznie wyjeżdżała do Warszawy, co zgadzałoby się z zeznaniami Bakaja. Stwierdzenie tego faktu będzie decydującym w rozprawie. W tym celu obronca żąda wezwania dr. Romana Lewickiego, który w r. 1905 był asystentem oddziału położnych.

Pani Borowska zgadza się na wezwanie świadka.

Po zeznaniu świadka Chlumskiego, dr. Heski oświadczył, że gdyby się okazało, że pani Borowska oprócz czterech podróży do Warszawy, do których się przyznaje, jeszcze ponadto jeździła tam, to byłoby widoczne, że odbywała te dalsze podróże na własną rękę i we własnych celach.

P. Borowska zażądała odczytania swych zeznań w tej kwestyi, co też uczyniono.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 20 lutego. Prognoza na 21 lutego. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, ożywione wiatry, ciepłota spada, stan pogody niepewny, zwolna polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, ożywione wiatry, ciepłota spada, stan pogody niepewny, zwolna polepsza się.

Wiedeń, 20 lutego. Na pogrzeb w. ks. Włodzimierza wyjeżdża Najd. Arcyksiążę Ferdynand.

Wiedeń, 20 lutego. Książę japoński Kuni przybył tu i zabawi mniej więcej tydzień, głównie celem zwiedzenia zakładów wojskowych. Dziś po południu książę będzie na posłuchaniu u Najj. Pana w Schönbrunnie, jutro będzie na balu Dworskim.

Wiedeń, 20 lutego. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand złożył protektorat nad Towarzystwem rolniczym w Wiedniu.

Praga, 20 lutego. Według informacji z kompetentnego źródła, wiadomość pism niemieckich o aresztowaniu 30 podoficerów za propagandę antimitilarną w pułkach czeskich jest bezpodstawna.

Zagrzeb, 20 lutego. Król Ferdynand przejechał tędy do Petersburga na pogrzeb w. ks. Włodzimierza. Ma tam być przyjęty, jak słycać, z honorami królewskimi.

Pau (we Francji), 20 lutego. Przybył tu król Alfons.

Łondyn, 20 lutego. Minister Haldane oświadczył w wygłoszonej wczoraj mowie, że rząd póty nie chce rozwiązać parlamentu, póki ma zapewnioną większość w Izbie gmin.

Sprawy wschodnie.

Sofia, 20 lutego. Tutejszy reprezentant Turcji poczynił w ministerstwie spraw zagranicznych kroki informacyjne z powodu pogłoski o zamierzonej mobilizacji w Bułgarii. Zastępca ministra spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd bułgarski nie myśli o mobilizacji.

Paryż, 20 lutego. Wobec groźnego naręczenia stosunków między Austro-Węgrami a Serbią *Temps* przemawia za interwencją Francji, Anglii i Niemiec w duchu zgody i pojednania. Stan, jaki wytworzył się wskutek umowy niemiecko-francuskiej co do Marokka i wizyty króla Edwarda w Berlinie, może zainaugurować nową politykę poprawnych form i kurtoazji i przyczynić się też do utrzymania pokoju na Bałkanach. Pichon, Grey i Buelow mają teraz sposobność, czy to przez konferencję, czy też przez interwencję bez wielkiego trudu zapewnić sobie sukces.

Petersburg, 20 lutego. Prasa wszystkich kierunków wita serdecznie króla bułgarskiego Ferdynanda i upatruje w przybyciu jego uznanie przez Rosyję niezawisłości Bułgarii.

Waszyngton, 20 lutego. Prezydent Roosevelt zapowiada, że do 45 państw wystosowane będzie zaproszenie na konferencję światową w Hadze we wrześniu 1909 celem obrad nad zarządzeniami, zmierzającymi do wyzyskania źródeł dobrobytu tych państw.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nizankowice, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. E. 123/8 (10) (1435 3—3)
W sądzie tutejszym odbędzie się 7 marca 1909 godzina 10 rano przymusowa licytacja 293/336 z 6/9 części realności lwh. 446 Mielnica składającej się z demu mieszkalnego.

Cena szacunkowa wynosi 6240 kor. 90 halery.
Najniższa cena 3126 kor. 31 hal.
Akta przejrzeć można w tut. sądzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. E. 725/8 (6) (1441 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marii Stelmach, odbędzie się dnia 10 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja 1/16 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Graboszyce objętej, i 1/8 części realności lwh. 154 teje księgi gruntowej objętej.

Części nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: 1/16 części realności lwh. 86 na kwotę 77 kor. 81 hal., a po strąceniu obciążenia prawem dożywocia na kwotę 72 kor. 81 hal., 1/8 część realności lwh. 154 na kwotę 215 kor. 47 hal., a po strąceniu wartości obciążenia prawem dożywocia na kwotę 209 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 1/16 części realności lwh. 86 kwotę 48 kor. 54 hal., a odnośnie do 1/8 części realności lwh. 154 kwotę 139 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. E. 730/8 (10) (1485 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Eliasza Fussa, kmpca w Mościskach, odbędzie się dnia 10 marca 1909 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacja realności lwh. 639 ks. gr. gm. Krakowiec objętej, zobowiązanych Mojżesza Dawida 2 im. Laks, Rojzy Laks zam. Fuss, Ruchli Laks, oraz małol. Mojłda Leiby 2 im. Zelmona, Estery, Arona, Leizora i Nussima Laksów własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 2 lutego 1909.

L. 16.140.IX. a. (1539 2—3)
Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1910, 1911, 1912 odbędzie się dnia 18 marca 1909 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: za 2495 m³ 31.679 kor. 30 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednost-

kowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem za potwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację po terminie licytacji nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 lutego 1909.

L. cz. E. 578/8 (6) (1440 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze, zastąpionego przez adw. dr. Pisiewicza, odbędzie się dnia 17 marca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja 1/5 i 2/80, czyli 18/80 części realności lwh. 33 i 1/5 z 2/6 i 2/240, czyli 18/240 części realności lwh. 54 obie księgi gr. dla gminy katastralnej Łączany objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: 1. 18/80 części realności lwh. 33 na 117 kor., 2. 18/240 części realności 54 na 18 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 33 — 78 kor., a odnośnie do realności lwh. 54 — 12 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. E. 1371/8 (6) (1520 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dyrekcyi Kasy pożyczkowej w Glinianach zastąpionej przez dr. Korkisa tamże odbędzie się dnia 23 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja 17/24 części lwh. 6 gm. Lisko, t. j. części gospodarstwa włościańskiego, składającego się z domu, 4 budynków gospodarczych, ról, ogrodów i łąk bez przynależności.

Nieruchomość tej części wystawiona na licytację, jest oceniona na 4274 kor.

Najniższa cena wynosi 2849 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. E. 223/7 (6) (1536 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Pordesa i Estery Grödel, odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności lwh. 71 ks. gr. gm. Winniki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lwów, dnia 21 lutego 1909.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. E. 4168/8 (4) (1496 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marceli Kucharskiej, zastąpionej przez dr. Adolfa Kobanego, odbędzie się dnia 26 marca 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności wyk. hip. l. 250 gminy Jaryczów nowy objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 6296 kor.

Najniższa cena wynosi 4197 kor. 33 hl., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. E. 2114/8 (10) (1497 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wilhelma Trinczera odbędzie się dnia 26 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności wyk. hip. l. 189 gm. Zboiska objętej zobowiązanej własnej, składającej się z par. bud. l. kat. 201 i grunt. l. kat. 749/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 880 kor.

Najniższa cena wynosi 586 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny) może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 20 stycznia 1909.

L. cz. E. 1207/8 (5) (1519 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Fränkla, kupca w Busku, odbędzie się dnia 23 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja: a) lwh. 795, b) 6/7 części lwh. 810, 1/7 część lwh. 217 ks. gr. gm. Nowosiółki.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona: a) na 405 kor., b) na 131 kor. 26 hal., c) na 18 kor. 18 hal. czyli łącznie na 1735 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 270 kor., ad b) kwotę 656 kor., ad c) 12 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 8 lutego 1909.

L. 3981/09 (1498 1—3)
Obwieszczenie.

Składownia tytoniu w Tarnobrzegu będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu w Rzeszowie i połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest uprawniony do sprzedaży znaczków stempowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku 1908 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 112.770 kor. 42 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 3175 kor., sprzedaż znaczków stempowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 50.199 kor. 85 hal.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

W razie ządania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego.

Oferta ma być wystawiona na przepisany druk i wniesiona opięczonejowa najdalej do 8 marca 1909 o godzinie 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Wadyum wynosi 580 kor. i ma być złożone w gotówce albo w papierach wartościowych mających pupilarne bozpieczeństwo.

C. k. Dyrekcyja okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. E. 3196/8 (5) (1521 1—3)
Dnia 4 marca 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacja 1/24 części i 2/18 części realności obj. lwh. 709 ks. gr. gm. Kozara wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 drzew gruszkowych.

Nieruchomość tę oceniono wraz z przynależnościami na 413 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 275 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. E. VII. 1300/8 (1523)
Edykt licytacyjny.

Dnia 19 kwietnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 164 gminy Majdan granicznej na imię ks. Karola Przyborowskiego zainhabulowanej wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole z 8 sierpnia 1908 l. cz. E. VII. 1300/8 (3).

Wartość nieruchomości 2050 kor., wartość przynależności 2532 kor.

Najniższa cena wynosi 3054 koron 66 hal.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 3.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 31 grudnia 1908.

(1412 3—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim)
przed południem od 8 do 12, po południu,
od 2 do 6, — w soboty po południu od
3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 22 lutego 1909 od 10 do 12
godz.: towary galanteryjne, obuwie,
kasa, różne sukna i konfekcja damska.
Wtorek 23 lutego 1909 od 10 do 12 godz.:
meble i kosztowności.

Środa 24 lutego 1909 od 10 do 12 godz.:
meble, pianino i fortepian oraz towary
korzenne.

Czwartek 25 lutego 1909 od 10 do 12 godz.:
meble, fortepian i kasa.

Piątek 26 lutego 1909 od 10 do 12 godz.:
meble, fortepian, kasa, płyty do gramofonów,
maszyny do pisania i towary
korzenne.

Sobota 27 lutego 1909 od 4 do 8 godz.:
tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedawca mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. E. VII. 1769/1 (1525)
Edykt licytacyjny.

Dnia 31 marca 1909 o godzinie 9 przed
południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2,
odbędzie się licytacja: a) całej realności
obj. lwh. 18, b) 10/200 części realności lwh. 388
i c) 10/200 części realności lwh. 391
gminy Potok czarny Judy Petrankera syna
Feibisha własnych wraz z przynależnościami,
składającymi się z drzew owocowych
i płotu.

Nieruchomości wystawione na licytację
są ocenione: w a) 442 kor. zaś przynależności
na 41 kor., w b) na 28 kor., w c) na
5 kor.

Najniższa cena wynosi: w a) 321 kor.,
w b) 19 kor., w c) 3 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biu-
rze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. E. 3039 8 (6) (1522)

Dnia 26 marca 1909 godz. 9 przed po-
łudniem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się li-
cytacja: a) połowy realności lwh. 14, b) po-
łowy realności lwh. 67, c) połowy realności
lwh. 68 gm. kat. Łopusznica Rozalii z Wa-
syliszynów Łuczynowej własnych.

Nieruchomości wystawione na licyta-
cję ocenione: ad a) na 1188 kor. 21 hal.,
ad b) na 221 kor. 69 hal., ad c) na 156
kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 793
kor., ad b) 148 kor., ad 105 kor., poniżej
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne jako normalne
równocześnie ustalone i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 11 lutego 1909.

L. cz. E. 1486/8 (1555 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Langa, kupca w
Kamionce str., odbędzie się dnia 30 marca
1909 o godzinie 10 przed południem w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 li-
cytacja realności a to: a) 1/7 części lwh.
39, b) lwh. 435, c) 3/21 lwh. 112 ks. gr.
gminy Banunin.

Nieruchomości wystawione na licyta-
cję, są ocenione na 1723 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1148 kor. 90
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przy-
jdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się za-
twierdza i odnoszące się do tych nieru-
chomości dokumenta (wyciąg tabularny, wy-
ciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)
może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na-
leży zanotować na karcie ciężarów wykazów
hipotecznych dla wzmiankowanych nieru-
chomości i części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 10 lutego 1909.

L. cz. E. 1239/8 (6) (1564 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 17
marca 1909 godz. 10:30 rano licytacja przy-
musowa 1/2 realności lwh. 91 Michalówka
składającej się z ogrodu, domu mieszkalnego
i 2 szop.

Cena szacunkowa wynosi 400 kor.
Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal.
Dokumentu przejrzeć można w tutej-
szym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 11 lutego 1909.

L. cz. E. 2388/8 (5) (1483)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego
i oszczędności w Gwoźdzu odbędzie się dnia
15 marca 1909 o godzinie 10 przed po-
łudniem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 30 licytacja I. realności lwh. 27 b
gm. Raszków składającej się z pb. 81 na
której stoi chata słomą kryta wraz z szopą,
oraz lepianka mieszcząca chlewki i stodołę,
z pg. 126 ogrodu, pg. 218, 1122 i 1540 roli,
II. 1/7 części lwh. 82 gminy Raszków skła-
dającej się z pb. 70, na której stoi chata
słomą kryta, oraz lepianka mieszcząca chlew
i szopę i drugi chlew słomą kryte i z pg.
105, 119, 120, 201, 280, 322, 448, 496, 531,
651, 695, 753, 802, 867, 932, 1068, 1069,
1169, 1170, 1336, 1345, 1462, 1463, 1775,
1663, 1704, 1764, 1866, 1867, 1931, 1932,
1943, 1944, 2066 i 2208 wraz z przynależ-
nościami składającą się z wozu, bron i konia.
III. realności lwh. 220 gm. Dąbki składają-
cej się z pg. 1218 2, 1219 i 1220.

Nieruchomości te wystawione na licy-
tację są ocenione I. realność lwh. 27 b gm.
Raszków na 910 kor., II. 1/7 część realności
lwh. 82 gm. Raszków na 765 kor. 71 hal.,
zaś wartość jej przynależności na 74 kor.,
III. realność 220 gminy Dąbki na 500 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 604 kor.,
ad II. przynależnością 560 kor., ad III. 334
kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 7 stycznia 1909.

L. cz. E. 1743/8 (7) (1573)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 marca 1909 o godz. 9 przed
południem w sądzie w biurze Nr. 9 odbę-
dzie się licytacja realności lwh. 782 księgi
gruntowej gminy Radziechów Jakima Sucha-
ra własnej składającej się z dwóch parcel
rolnych.

Nieruchomość ta jest oceniona na 120
korona.

Najniższa cena wynosi 80 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta mo-
że każdy przejrzeć w sądzie w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 2 lutego 1909.

L. cz. E. 3074/8 (9) (1571)

Dnia 12 marca 1909 o godz. 10 przed
południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu
tutejszego licytacja całej realności lwh. 91
i 1/3 części lwh. 95 gm. kat. Horozanka
składająca się z pgrlk. 1127, 1394, 2351,
2573/1, 2574/1, 3285 i 3286 ogólnego obsza-
ru 5 morgów 26 kwadr. sążni pola i łąki.

Nieruchomości te wystawione na licyta-
cję, są ocenione a to lwh. 91 wraz z przy-
należnościami na 1640 kor., zaś 1/3 część
lwh. 95 na 600 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż
nie nastąpi, wynosi co do lwh. 91 — 1093
kor. 33 hal., co do 1/3 części lwh. 95 —
400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne do-
kumenta można przejrzeć w sądzie tutej-
szym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. E. VIII. 2477/8 (12) (1548 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Adama Koziańskiego w
Krakowie, zastąpionego przez dr. K. Koziań-
skiego, adwokata w Krakowie, odbędzie się
dnia 5 kwietnia 1909 o godz. 10 przed po-
łudniem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 45, licytacja realności pod lk. 44
Dz. IV. przy ul. Karmelickiej w Krakowie
położonej lwh. 698 ks. gr. gm. kat. Kraków
objętej, składającej się z parceli bud. lk. 1537
wraz ze stojącym na niej domem par-
terowym murowanym i z pre. grt. lk. 1697
stanowiącej ogród.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 54.120 kor.

Najniższa cena wynosi 27.060 koron,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. E. 300/8 (15) (1552)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego
w Złoczowie, stow. zarej. z nieogr. poręką
zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się
dnia 23 marca 1909 o godzinie 11 przed po-
łudniem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 48. w Złoczowie, licytacja poło-
wy realności lwh. 306 ks. gr. gm. kat. m.
Złoczów bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 4332 kor.

Najniższa cena wynosi 2548 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.)
może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 9 lutego 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (1) (1420 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił
na otwarcie konkursu do majątku Piotra Kři-
żnika właściciela piekarni w Krakowie ul.
Krótka 5.

Komisarzem konkursowym mianuje się
c. k. radcę sądu krajowego Władysława Dro-
bnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy
pana adw. dr. Jana Jakubowskiego w Kra-
kowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audy-
ency, wyznaczonej na dzień 25 lutego 1909,
godz. 9 przed południem w tym sądzie w
biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświad-
czające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami
względem zatwierdzenia tymczasowego zawi-
adowcy lub zamianowania innego i jego za-
stępcy i przystąpili do wyboru wydziału wie-
rzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, któ-
rzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkur-
sowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe,
chociażby co do nich spór już zawisł, stoso-
wnie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w

tym sądzie albo najdalej do dnia 20 marca
1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na
dzień 5 kwietnia 1909, godzinę 11 przed po-
łudniem w tymże sądzie wyznaczonej, poli-
kwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu
zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom
jak i masie upadłościowej zwrócić koszta
urośle przez ponowne zwołanie ogółu wie-
rzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia
i będą wykluczeni od podziałów uskutecznio-
nych na podstawie formalnego projektu po-
działu.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyj-
nej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo
w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy
i członków wydziału wierzycieli, dotychczas
urzędujących, powołać ostatecznie wolnym
wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się
zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania
konkursowego umieszczać się będzie w części
urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kra-
kowie lub w pobliżu Krakowa mają wymie-
nić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w
temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym
bowiem razie na wniosek komisarza kon-
kursowego ustanowi się dla nich na ich
koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla
doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. S. 1/9 (1) (1527 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie
zezwolił na otwarcie konkursu do majątku
Arona Hausera nieprotokołowanego kupca w
Kałuszu.

Komisarzem konkursowym mianuje się
c. k. radcę sądu kraj. i Naczelnika Sądu
powiat. Wojnę w Kałuszu, zaś tymczasowym
zawiadowcą masy pana adwokata dr. Maksy-
miliana Sokala w Kałuszu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na au-
dyencyi, wyznaczonej na dzień 2 marca 1909,
godzina 10 przed południem w biurze Nr. 24
w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu, przed-
łożyli dokumenty, poświadczające ich roszcze-
nia, wystąpili z wnioskami względem za-
twierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub
zamianowania innego i jego zastępcy i przy-
stąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, któ-
rzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkur-
sowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe,
chociażby co do nich spór już zawisł, stoso-
wnie do przepisów ord. konkurs. zgłosili
w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatow-
ym w Kałuszu najdalej do dnia 17 marca
1909, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień
31 marca 1909, godz. 10 przed południem
w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali
je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu
zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom
jak i masie upadłościowej zwrócić koszta
urośle przez ponowne zwołanie ogółu wie-
rzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia
i będą wykluczeni od podziałów uskutecznio-
nych na podstawie formalnego projektu po-
działu.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyj-
nej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo
w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy
i członków wydziału wierzycieli, dotychczas
urzędujących, powołać ostatecznie wolnym
wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się
zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki
i pojedynczych spółników będzie oddzielnie
prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania
konkursowego umieszczać się będzie w części
urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w
Kałuszu lub w pobliżu mają wymienić w
zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w
temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym
bowiem razie na wniosek komisarza kon-
kursowego ustanowi się dla nich na ich koszt
i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 16 lutego 1909.

L. cz. S. 2/8 (49) (1517)

W konkursie Towarzystwa kredytowego
i oszczędności w Białej, stowarzyszenia z nie-
ograniczoną poręką w likwidacyi celem li-
kwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgło-
szonych wierzytelności, tudzież takich wie-
rzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia
1 marca 1909, wyznacza się audyencyę na
dzień 3 marca 1909 o godz. 10 przed po-
łudniem w c. k. sądzie powiatowym w Białej
w biurze Nr. 1.

Biała, dnia 30 stycznia 1909.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/9 (34) (1504)
Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencji dnia 28 stycznia 1909 wierzycieli masy rozbirowej firmy Lask Mehrländer & Cie w Wadowicach, zatwierdza się w urzędzie z powołaniem się na poprzednio złożone przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków urzędowych, tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy adw. dr. Górę a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się pana Leopolda Landaua.

Ustanowionego zastępcę zawiadowcy masy pana Leopolda Landaua wzywa się, ażeby, w przeciągu 8 dni jawił się u komisarza sądowego celem złożenia przyrzeczenia sumiennego spełnienia obowiązków ciężających na nich w myśl ord. konkursowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 6 lutego 1909.

Konkursa.

L. Prez. 72 6/9 (1429 3—3)
Konkurs.

Przy sądzie w Boryni jest zaraz do objęcia stała posada pomocnika kancelaryjnego.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Borynia, dnia 15 lutego 1909.

L. Prez. 708 12/9 (1421 3—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia posady starszego oficjara kancelaryjnego przy Sądzie powiatowym w Leżajsku ewentualnie przy innym Sądzie oprócz się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 2 marca 1909.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podanie w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie, oraz wykazać się uzdolnieniem do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 12 lutego 1909.

L. 354/09 (1507 1—2)
Konkurs.

Miasto Rymanów ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą tysiąc koron rocznie.

Warunki określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. ust. kraj.

Podania z dołączeniem dokumentów do Magistratu do dnia 30 marca 1909.

Magistrat miasta w Rymanowie.

Wyroki prasowe.

Bl. 40 (1542)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1909, Pr. 9/9, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Gablunger Tagblatt“ vom 14 Februar 1909 wegen des Artikels: „Siebenau, 13 Februar. Deutsche...“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1909, Pr. 10/9, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Morgenstern-Lanzwalder Nachrichten“ vom 14 Februar 1909 wegen des Artikels: „Siebenau, 13 Februar Deutsche...“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1909, Pr. 8/9, die Weiterverbreitung des in Reichenberg erschienenen und bei einem unbekanntem Drucker gedruckten Flugzettels ohne Datum von „Deutsche“ bis „Deutschen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 13 Februar 1909, Pr. 15/9, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „P'okrok“ vom 10 Februar 1909 wegen des Artikels: „Prye s klerikalnimi zradci!“ in der Stelle von „Knezi vychovani“ bis zum Absatz: „A tomu vsemu“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Reuti Schein hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1909, Pr. VI. 5/9, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 13 Februar 1909 wegen des Artikels: „Wieder ein Hausverkauf an Tschechen n Sicht“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidialgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1909, Pr. X. 5/9, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der in Wien erscheinenden Zeitschrift: „Grobman“ vom 10 Hornungs (Februar) 1909 wegen der Stellen von „der Gott“ bis „Knecht“ des Artikels: „Dies irae“; von „Gärten wir“ bis „verpfaßten Beamtenministerium“, von „Wenn es“ bis „Wiener-Neustadt“ und von „der Staat aber“ bis „Rombande“ des Artikels: „Verlorene Schlacht“; des Gedichtes „Paff“ und von „die tschechischen“ bis „nicht minder“ und von „das gesamte“ bis „Verständnis finden“ des Artikels: „Diebe und Lügner“; von „Das ist aber“ bis „Vordelliteratur“ des Artikels: „Umbliche“ und von „diese Leute“ bis „Frach“ des Artikels: „F. K.“ in Grulich“ nach § 122 a, 300, 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1909, Pr. 2/9, die Weiterverbreitung Nummer 7 der Zeitschrift: „Corriere del Le-

no“, 27 Jahrgang, vom 13 Februar 1909 wegen des Artikels: „Parlamentarismo“ nach § 300, 488 St. G. sowie Artikel III. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1862, verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 13 Februar 1909, Pr. I. 126/9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Studentska Hlidka“ pro Jänner 1909 wegen der Stelle von „Po ulici vyzyvane treu, bieder und wacker“ bis „ma byti obslouzen“ des Artikels: „Neco o bursackych skandalech minuleho roku“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1909, Pr. I. 132/9, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Zivnestenske Noviny“ vom 15 Februar 1909 wegen des Artikels: „Odvetna akce“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1909, Pr. I. 131/9, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Smichovske Listy“ vom 13 Februar 1909 wegen der Stelle von „Jen dva pani“ bis „jim pripomenouti“ des Artikels: „V prazsem nemeckem divadle...“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1909, Pr. I. 133/9, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Narodni Obzor“ vom 13 Februar 1909 wegen der Stellen von „Mluvi o obmyslnem“ bis „okkupatora“ des Artikels: „O kulturnim poslani...“; von „Vynos postovni“ bis „naroda“ des Artikels: „Manifestacni schuze Svazu...“; von „Ptate se“ bis „odevzan“ des Artikels: „Vzorna Morava“ nach § 63, 65 a und 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidialgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1909, Pr. I. 134/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Mlynske Listy“ vom 15 Februar 1909 wegen der Artikel: „Rakouska armada“ und „Nejvetsim zlocinem veku“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1862, verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1909, Pr. 9/9, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Gablunger Tagblatt“ vom 14 Februar 1909 wegen des Artikels: „Siebenau, 13 Februar. Deutsche...“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1909, Pr. 10/9, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Morgenstern-Lanzwalder Nachrichten“ vom 14 Februar 1909 wegen des Artikels: „Siebenau, 13 Februar Deutsche...“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1909, Pr. 8/9, die Weiterverbreitung des in Reichenberg erschienenen und bei einem unbekanntem Drucker gedruckten Flugzettels ohne Datum von „Deutsche“ bis „Deutschen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 13 Februar 1909, Pr. 15/9, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „P'okrok“ vom 10 Februar 1909 wegen des Artikels: „Prye s klerikalnimi zradci!“ in der Stelle von „Knezi vychovani“ bis zum Absatz: „A tomu vsemu“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidialgericht in Reuti Schein hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1909, Pr. VI. 5/9, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 13 Februar 1909 wegen des Artikels: „Wieder ein Hausverkauf an Tschechen n Sicht“ nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. V. 13/8 (8) (1566)
E d y k t.

Jan Ciupa, syn Błażeja z Barysza, uznany marnotrawnym.

Kurator Piotr Rajczakowski z Barysza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. P. 18/9 (16) (1567)
E d y k t.

Za marnotrawną uznano Maryannę 1-0 Bukowską, 2-0 Sikorską w Muszynie.

Kuratorem jej ustanowiono Wawrzyńca Przybylskiego, właściciela realności w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Muszyna, dnia 12 stycznia 1909.

L. cz. P. 18/9 (1554 1—3)
E d y k t.

Franciszek Gerlach z Orzechówki, uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem dla niego ustanowiony p. Jan Kwolek z Orzechówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. P. 237/8 (8) (1553)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Prokopa Batuka w Rosochaczu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Czudyjowicza w Rosochaczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borynia, dnia 2 grudnia 1908.

L. cz. P. VI. 155/8 (5) (1551 1—3)
E d y k t.

Anna Dżoga z Tarnopola uznana za umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Pawła Hamulewicza z Tarnopola.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 6 października 1908.

L. cz. P. 20/9 (17) (1577)
E d y k t.

Za umysłowo niedołążonego uznano Józefa Martinię w Borusowej.

Kuratorem jego ustanowiono p. Zygmunta Parfanowicza, nadkomisarza straży skarbowej w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabno, dnia 10 lutego 1909.

L. cz. P. 29/9 (6) (1492 1—3)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Jurka Łysaka w Daszówce.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Czyżowskiego w Daszówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. P. 15/9 (6) (1495)
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Żabnie ustanawia kuratele nad Janem Lirą w Jadownikach mokrych z powodu stwierdzonego marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Jana Szczyptę w Jadownikach mokrych.

Żabno, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. P. 45/8 (7) (1477)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Macieja Cielinińskiego w Mogielnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kulczyckiego w Mogielnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 14 października 1908.

L. cz. L. V. 7/8 (6) (1528)
E d y k t.

Za chorą na umyśle uznano Maryę Kłym w Kopyczyńcach.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Kozaka w Kopyczyńcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 30 października 1908.

L. cz. L. 128/8 (8) (1529)
E d y k t.

Iwan Łoch z Kłodna uznany za umysłowo chorego.

Kuratorem dlań ustanowiono Piotra Mazura z Kłodna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, dnia 7 grudnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Nam. 616/16 (1407 3—3)
Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w roku 1909 przystąpić do egzaminu państwowego przepisane go dla straży i technicznych pomocników w służbie leśnej, jakoteż do egzaminu przepisane go dla służby ochronnej łowieckiej winni najpóźniej do 31 marca 1909, wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami według przepisów § 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903, Dz. p. p. Nr. 30, względnie § 2 rozporządzenia

tegoż c. k. Ministerstwa z 3 lutego 1903, Dz. p. p. Nr. 31, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcji policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez Zwierzchność gminną i potwierdzonem przez Urząd parafialny miejsce ostatniego zamieszkania, a stwierdzającym stosownie do przepisu § 47 powołanego rozporządzenia ministerjalnego, względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889, Dz. p. p. Nr. 100, stosunki przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa, ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1909 wniesione lub niezaopatrzone przepisany mi dokumentami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 lutego 1909.

L. XVI. — 617 (16) (1408 3—3)
Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, zamierzający w roku 1909 przystąpić do egzaminu państwowego dla gospodarzy leśnych, winni najpóźniej do 31 marca 1909 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymagany mi według przepisów § 3 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. starostwa, względnie c. k. dyrekcji policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa, wystawionem przez Zwierzchność gminną i potwierdzonem przez Urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającym stosownie do przepisu § 23, powołanego rozporządzenia ministerjalnego, względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889 Dz. p. p. Nr. 100, stosunki, przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1909 wniesione lub niezaopatrzone przepisany mi dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 lutego 1909.

L. cz. C. II. 56/9 (1) (1430 3—3)
E d y k t.

Przeciw Alojzemu Rella przedtem w Staremsiole zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Alę Wohlmann i Jossla Wohlmann pozew o zapłatę kwoty 596 kor. 70 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 23 marca 1909 godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Alojzego Relli ustanawia się pana Bronisława Stachewicza w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Alojzego Rellę w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. Cg. I. 50/9 (1) (1348 3—3)
E d y k t.

Przeciw Samuelowi Kupferschmiedowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Sebastjana Maruszaka z Leżajska pozew o 1290 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 25 lutego 1909 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Samuela Kupferschmieda, ustanawia się pana adwokata dra Rózyckiego w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Samuela Kupferschmieda w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. C. III. 16/9 (1530)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie Radwańskiej w Bezinikowej górnej której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Marcina Bogdana z Bezinikowej dolnej pozew o 200 kor. i 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 marca 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, dnia 17 lutego 1909.

L. cz. C. I. 30/9 (1) (1535)
E d y k t.

Przeciw Antoniemu Fischer, synowi Jana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu w Uhnowie przez Antoniego Fischera syna Moritza, pozew o grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 marca 1909 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw wyż wspomnianego ustanawia się pana Marcina Fischera w Bruckenthalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Fischera syna Jana w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. Cw. III. 54/8 (5) (1508)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Turchalskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez Bank dla handlu i przemysłu w Bochni pozew o 320 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 10 stycznia 1908 Cw. III. 54/8 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Adolfa Schmindlinga, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Powodowi przysądza się od pozwanego Józefa Turchalskiego tytułem kosztów ze wskazaniem sposobu doręczenia kwotę 7 kor. 95 hal.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. C. I. 22/9 (1) (1533)
E d y k t.

Przeciw Józefowi, Filipowi, Michałowi i Grzegorzowi Dumczakom z Nienadówki których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Henę Auerhan w Sokołowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 485 gm. Nienadówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 4 marca 1909 o godz. 11 przed południem, Nr. b. 21.

Celem strzeżenia praw Józefa, Filipa, Michała i Grzegorza Dumczaków ustanawia się pana adwokata dr. Komitę w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. C. I. 35/9 (1) (1532)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie Jakielaszek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Lazara Fränkla w Lubaczowie pozew o zezwolenie na intabulację i oddanie w posiadanie pgr. 2219/1 gm. Staresioło.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy głównej na dzień 5 marca 1909 godzinie 9 przed południem sala Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Jakielaszek ustanawia się pana dr. Ignacego Bardacha, adwokata w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Jakielaszek w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. E. 197/9 (2) (1574)
E d y k t.

Niewiadomemu z miejsca pobytu Ilkowi Basatykowi w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Ra-

dziechowie przeciw temuż o 141 kor. z pn., ma dyć doręczoną uchwałą z dnia 2 lutego 1909 l. cz. E. 197/9 (2), która dozwolono licytacji realności lwh. 44 i 213 ks. gr. gm. Ordów zobowiązanego własnych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Ilko Basatyk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie dr. Ciska, adwokata krajowego w Radziechowie.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 2 lutego 1909.

L. 2722/9 (1578 1-3)
O g ł o s z e n i e.

Znaleziono sto (100) koron, które po wykazaniu własności można odebrać z depozytów tutejszej kasy miejskiej.

Z Magistratu miasta.
Przemysł, 10 lutego 1909.

Doliński.

L. cz. Cw. III. 255/9 (1) (1509)
E d y k t.

Przeciw Majerowi Melzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez firmę Block & Comp. w Katowicach pozew o 2300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 2 lutego 1909 Cw. III. 255/9 (1).

Celem strzeżenia praw Majera Melzera, ustanawia się pana dr. Süsskinda, adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 2 lutego 1909.

L. cz. Tab. 4829/8 (1516)
E d y k t.

Janowi Sieglowi prywatnemu w Zwierzyniu l. 200 ma być doręczoną:

1. uchwałą z dnia 9 lipca 1908 Tab. 3262/8, która zezwolono na wykreślenie prawa zastawu dla należności prawnej c. k. Skarbu Państwa w kwocie 13 kor. 25 hal. ze stanu biernego sumy 2000 kor. zainstalowanej na rzecz Jana Siegla na realnościach lwh. 465, 408 i 409 gm. Zwierzyniec;

2. uchwałą z dnia 11. sierpnia 1908 liczba Tab. 3753/8, którą zezwolono na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 2000 kor. z procentem 6%, prowizją zwłoki 6% i kaucją 100 kor. ciężającej na rzecz Jana Siegla na sposób hipoteki łącznej w stanie biernym realności lwh. 265 gm. Zwierzyniec, jako na karcie głównej, zaś lwh. 408 i 409 gm. Zwierzyniec, jako kartach ubocznych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Siegel przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Leona Adera, adwokata w Krakowie ul. Gołębia liczba 3.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Siegla w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIX.
Kraków, dnia 2 stycznia 1909.

L. cz. Cw. III. 812/9 (1) (1541)
E d y k t.

Przeciw Salomonowi Adler ostatnio w Zamarstynowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Wiktora Mantel pozew o zapłatę sumy wekslowej 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 9 lutego 1909 l. cz. Cw. III. 812/9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Józefa Jericha, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.
Lwów, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. C. VI. 140/8 (11) (1540)
E d y k t.

W sprawie Antoniego Bednara w Parchacu, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sokalu przeciw Michałowi Hromada o uznanie prawa własności pgr. l. 1474 i 1475 gm. Parchacz ma być doręczony wyrok z dnia 19 maja 1908 liczba czynności C. VI. 140/8 (3).

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Hromada przebywa, ustanawia się mu w ce-

lu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dra Filipowskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Hromadę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, dnia 29 stycznia 1909.

L. cz. Cw. 32/9 (1) (1511)
E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Hammer którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Brzeżanach przez zarobkowną i gospodarczą Spółkę kredytową w Rohatynie pozew o wydanie nakazu zapłaty sum 218 kor. 35 hal. i 50 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba Hammera ustanawia się pana dra J. Pohla, adw. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Brzeżany, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. Ne. V. 532/8 (5) (1505)
E d y k t.

Na skutek podania c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie de praes. 19 października 1908 l. cz. Ne. V. 532/8 (1) zarządza się po myśli §§ 18, 22 i 36 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. u. p. dochodzenia w celu wypośrodkowania gruntów kolejowych, zajętych dodatkowo na linii kolei państwowej Stanisławów-Husiatyn w gminie katastralnej Kotówka z Tekłową dla postawienia domu strażniczego z przybudowaniem, oraz przełożenia części drogi l. kat. 1392 w kilometrze 120.50 linii kolei państwowej Stanisławów-Husiatyn, oraz w celu przeniesienia tychże gruntów bez ciężarów hipotecznych do pierwszej części karty stanu majątkowego kolejowej księgi hipotecznej linii Stanisławów-Husiatyn prowadzonej przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, po części zaś do majątności Kotówka z Tekłową objętej lwh. 543 księgi gruntowej dla większych posiadłości prowadzonej przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem po myśli § 22 powołanej ustawy wszystkich tych, którzyby żądaniem przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych w Stanisławowie przeniesieniem gruntów kolejowych w obrębie gminy Kotówka z Tekłową dla wyż wymienionego celu zajętych do księgi kolejowej, względnie do lwh. 543 majątności Kotówka z Tekłową czuli się pokrzywdzonymi, ażeby się z roszczeniami swemi pismnie lub ustnie do sądu tutejszego w terminie 6 tygodni t. j. od dnia obwieszczenia niniejszego edyktu do dnia 29 marca 1909 zgłosili, gdyż po upływie tego terminu roszczenia ich po myśli § 25 powołanej ustawy uwzględnione nie będą.

Równocześnie nadmieniam się, że prawa rzeczowe, któreby na gruntach do księgi kolejowej, względnie do księgi gruntowej przeniesie się mających przeciw poprzednim posiadaczom na dniu obwieszczenia edyktu, lub też po tymże dniu nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy owym przeniesieniu.

Podanie na wstępie powołane, w którym wymienione są grunta w obrębie gminy Kotówka z Tekłową przeniesie się mające do księgi kolejowej względnie do majątności Kotówka z Tekłową, może być przez rżaniem w tutejszym sądzie w oddziale V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 10 lutego 1909.

L. cz. C. I. 53/9 (1) (1565)
E d y k t.

Przeciw Jankowi Jakubowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Annę Kuzynków wdowę po Iwanie, pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 26 lutego 1909 o godz. 9 rano biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Janka Jakubowskiego ustanawia się pana Józefa Breitschäda w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. C. III. 15/9 (4) (1568)
E d y k t.

Przeciw Chaimowi Post z miejsca pobytu nieznanemu, wniesiony został do sądu przez Israela Barda pozew o wykreśle-

nie prawa zastawu dla kwoty 400 kor. z karty C. lwh. 1089 gm. Smolin.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 marca 1909 o godzinie 9 rano, sala rozpraw Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Chaima Posta ustanawia się pana Joachima Kaczkę w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Niemirów, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. C. I. 58/9 (1) (1560)
E d y k t.

Przeciw Andrzejowi Czornij, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Maryę Czornij z Nagórzanki pozew o 570 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 marca 1909 o godzinie 9 przed południem sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Czornija ustanawia się pana adw. dr. Kimelmana w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czortków, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. Cw. 349/9 (1) (1546 1-3)
E d y k t.

Przeciw Meilechowi Fuchsovi i Gitli Hauser, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez powiatową Kasę oszczędności w Tarnobrzegu pozew o 2000 zoron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Meilecha Fuchsa i Gitli Hauser ustanawia się pana adw. dr. Weinberga w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Meilecha Fuchsa i Gitlę Hauser w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 1 lutego 1909.

Spadki.

L. cz. A. III. 198/8 (3) (1428 3-3)
E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego byt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 18 grudnia 1907 w Stryju zmarł Eisig Schwarz.

Ponieważ miejsce pobytu Ruchli Schor i Józefa Schwarz nie jest znane, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Majerem Schwarz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 22 października 1908.

L. cz. V. 25/9 (4) (1447 3-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że s. p. Maciej Sokolnicki zmarł dnia 9 stycznia b. r. we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, po którym pozostał w Boryniczach majątek ruchomy wartości przeszło 2000 kor.

Wedle wyników dotychczasowych dochodzeń miał zmarły pozostawić dziedziców jużto nieznanych z miejsca pobytu, już też nieznanych wogóle z życia.

Wobec tego wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościłi sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty edyktu w swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, do którego kuratorem ustanawia się p. Adama Ożarowskiego zarządcę dóbr Borynicze w Ostrowie.

Dla nieznanych z miejsca pobytu dziedziców jako to Jadwigi ze Sokolnickich Kapauczyńskiej, tudzież Janusza, Kazimierzy i Heleny Sokolnickich ustanawia się kuratorem również p. Adama Ożarowskiego.

W braku wykazania praw do spadku i złożenia oświadczeń spadkowych w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Chodorów, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. A. IX. 226/8 (9) (1411 3—3)
E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu, ogłasza, że dnia 8 marca 1908 w Romanówce zmarł Pyłyp Didur pozostawiając kodycyllarne rozporządzenie ostatniej woli z daty 16 stycznia 1908.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Tanasa i Michała Didura nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Pawłem Cebrowskim nacz. gm. w Romanówce ustanowionym dla nieobecnych Tanasa i Michała Didurów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Tarnopol, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. A. 117 P. 70/8 (7) (1478 1—3)
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach zawiadamia, że dnia 1 marca 1908 w Pohorylcach zmarł Kornyl Czornyj do spadku tegoż powołani są dzieci tegoż, między którymi także Kieryl Czornyj i Marya Czornyj.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kieryla Czorneja i Maryi Czornej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Iwanem Bochonosem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Gliniany, dnia 11 lutego 1909.

Amortyzacje.

L. cz. T. IV. 12/8 (4) (1470 1—3)
E d y k t.

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą Anielę Walaszek.

Aniela Walaszek, urodzona w Karwodrzy 17 sierpnia 1861 córka Jaboba i Maryi z Krasów wydała się przed przeszło 30 laty z gminy przynależności w niewiadomym kierunku i odtąd wszelki słuch o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Adama Suchana postępowania, celem uznania ją za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Alojzemu Malawskiemu w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionej ją zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1910 rozstrzygnie o uznaniu jej za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 21 stycznia 1909.

L. cz. T. 25/8 (2) (1544 1—3)
E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza kwitu depozytowego od Pol. Nr. 54.954 na 350 kor. opiewającego przez Stowarzyszenie Gizela Verein: Lebens und Austener Versicherungs Anstaltt we Wiedniu wystawionego, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej rzeczony kwit depozytowy w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu kwit ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

Kołomyja, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. Nc. IV. 657/8 (1) (1499 1—3)
E d y k t.

Sebastyanowi Siara, właścicielowi realności w Ostrowie, podczas pożaru przed 7 laty zginął list ratalny przez firmę „Adler & Cie“ w Budapeszcie w dniu 22 listopada 1897 r. Nr. 63.020 wystawiony na zakupiony u tej firmy 2% los serbski Serya 1847 Nr. 12 za sumę 113 kor. 60 hal. płatną w 40 po sobie następujących ratach po 2 kor. 84 hal. licząc od dnia 22 listopada 1897.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, by zgłosił się

ze swoimi prawami w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu papier ten wartościowy na ponowny wniosek proszącego za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Radymno, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. T. IV. 3/9 (2) (1454 1—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Aleksander Wojciech syn Wojciecha i Rozalii z Martoszóv, urodzony w Cięcinie 21 sierpnia 1856 r. wyjechał z początkiem r. 1905 za robotą do Ameryki i osiadł w miejscowości Vivian w Ameryce północnej. Dnia 8 grudnia 1906 został ciężko pobity i tego samego dnia rzekomo zmarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie § 24 lit. 3 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Reginy ze Sygutów Wojciechowej, rolniczki z Cisca postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Franciszkowi Górze w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Aleksandra Wojciucha wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1910 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Wadowice, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. T. 17/8 (5) (1469 1—3)
E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Wojciecha Ostrowskiego, który przed około 27 laty wydalil się z Zmiennicy do Bakau w Rumunii, gdzie przed około 20 laty zachorował i w niebezpieczeństwie bliskiej śmierci się znajdował i od tego czasu niewiadomym pozostał, wzywa Wojciecha Ostrowskiego jakoteż każdego, komuby cokolwiek o obecnem miejscu pobytu lub jakieś szczegóły wykazujące pozostawanie jego przy życiu były wiadome, aby o tem najdalej w ciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, bądź to tutejszemu sądowi, bądź ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Sawinkowi w Sanoku wiadomość dał, albowiem po upływie tego czasokresu Wojciech Ostrowski za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Sanok, dnia 11 grudnia 1909.

L. cz. T. 81/8 (2) (1502 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Majera Briefa, lakiernika we Lwowie ul. Żółkiewska l. 44 a. wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładowej Nr. 71.668 Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie na nazwisko Majera Briefa w czerwc 1908 winkulowana i na kwotę 800 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 28 stycznia 1909.

L. cz. T. 74/8 (2) (1501 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Tomasza Pełycha w Srokach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego wystawionego dnia 18 marca 1908 na złożoną jako podkład zaciągniętej pożyczki policy asekuracyjną Towarzystwa imienia Gizeli wzajemnego zakładu ubezpieczeń na życie i posagi Nr. 230.868 na dożycie i na kwotę 800 kor. opiewającą.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. Lwów, dnia 18 grudnia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 54 stow. II. 41 (1515)
Ogłoszenie.

Wskutek wniosku kasy pożyczkowej, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Budzanowie prostuje się zaskłą w tutejszej uchwale z dnia 5 września 1908 l. cz. Firm 1009 (83) pomyłkę odnośnie do określenia przedmiotu przedsiębiorstwa w ten sposób, że ten ustęp ma opiewać:

Przedmiotem stowarzyszenia jest dostarczania członkom swoim gotowych pieniędzy na umiarkowany przez Dyrekcję wraz z Radą nadzorcą ustanowić się mający procent, potrzebnych im do obrotu w handlu i przemyśle gospodarstwie i rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu i na zasadzie wzajemności.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1/9 poj. I. 210 (1514)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemysł.
Brzmienie firmy: M. Beglückter, skład farb i przyborów malarskich.
Skutkiem zwinięcia interesu.
Data wpisu: 28 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. Przemysł, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. Firm. 1264 Stow. III. 12 (1510)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Regulice.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Regulicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu wystąpili: ks. Franciszek Prezentkiewicz, jako przełożony zarządu.
2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Wojciech Sidziński, proboszcz w Regulicach, przełożonym zarządu.

Data wpisu: 4 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III. Kraków, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 26/9 Spół. I. 108 (1513)
Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Siedziba firmy: Frzemysł.
Brzmienie firmy: Dampfwäscherei und Wäschefabrik Rappaport, Löwenthal et Gans in Przemysł; po polsku: Pralnia parowa i fabryka bielizny Rappaport, Löwenthal i Gans w Przemyslu.

Prokurę udzielono: Powyższa firma handlowa ustanowiła prokurystą swej firmy Izydora Diamanta w Przemyslu zamieszkałego, który podpisywać będzie firmę wspólnie z Józefem Majerem Rappaportem spółnikiem firmy w ten sposób, że pod firmą a-tramentem wypisaną lub pod pieczęcią firmy tak prokurysta jak i Józef Majer Rappaport swe podpisy umieszczać będą, a prokurystą w ten sposób: p. p. I. Diamant.

Dzień wpisu: 28 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. Przemysł, 23 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 70 Rg. A. I. 101 (1464)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Volta zakłady elektro-techniczne Hausmann i Kuttin“.

Zmiana firmy na: „Volta zakłady elektryczne Seferowicz, Kuttin i Spółka“.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: instalacje elektro-techniczne.

Odtąd: prowadzenie elektro-technicznych zakładów instalacyjnych i warsztatów mechanicznych.

Przystąpili: Stanisław Seferowicz, inżynier we Lwowie.

Uprawnieni do zastępstwa: wszyscy trzej spółnicy Stanisław Seferowicz, Efroim Hausmann i Jakób Kuttin kumulatywnie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem własnoręczne podpisy wszystkich spółników.

Dzień wpisu: 25 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV. Lwów, dnia 24 stycznia 1909.

G. Zl. Firm. 4/9 Reg. A. 7/9 (1450)
Eintragung einer Gesellschaftsfirm.

Eingetragen wurde in das Register A. Sitz der Firma: Lipnik.

Firmawortlaut: Th. Pollak & Sohn.
Betriebsgegenstand: Fabrikmässige Erzeugung von Schanben jeder Art und Klein-eisenzeug.

Gesellschaftsform: „Offene Gesellschaft.“
Persönlich haftende Gesellschafter: (G): Theodor Pollak.

Fabrikant in Bielsko und Sohn Bruno Pollak in Bielsko.
Vertretungsbefugt: Jeder der beiden Gesellschaftler.

Firmazeichnung: (F. Z.) Firmawortlaut geschrieben von jeden der beiden Gesellschaftler allein.

Datum der Eintragung: 25 Jänner 1909.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abteilung II. Wadowice, am 11 Jänner 1909.

L. cz. Firm. 72 Rg. A. I. 128 (1463)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Żółkiew.

Brzmienie firmy: „Pinie Schweizer, rzeźnictwo i dostawa mięsa dla wojska w Żółkwi“.

Właściciel: Pinie Schweizer.
Dzień wpisu: 26 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV. Lwów, dnia 24 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1482 Rg. A. I. 109 (1468)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Drukarnia mieszczańska Gorazdowski i spółka“.

Forma spółki: jawna spółka od 28 września 1908.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Ks. Zygmunt Gorazdowski, proboszcz parafii św. Mikołaja we Lwowie i Michał Wiszowski, maszynista drukarski we Lwowie.

Do zastępstwa spółki uprawniony: Ks. Zygmunt Gorazdowski sam.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis ks. Zygmunta Gorazdowskiego.

Dzień wpisu: 19 października 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 18 października 1908.

G. Zl. Firm. 9/9 IX. 280 (882) Gesel. I. 1 (1453)

Anderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Biała.
Firmawortlaut: Sternickel & Güleher.
Gestorben Artur Sternickel.

Datum der Eintragung: 26 Jänner 1909.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II. Wadowice, am 19 Jänner 1909.

L. cz. Firm. 95 sp. III. 245 (1460)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Akeyjny Bank związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“.

Prokurę udzielono: Franciszkowi Kucnerowi.

Dzień wpisu: 26 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 24 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 83 Rg. A. I. 127 (1461)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Dom komisowy dla eksportu jaj Klemens Maschler“, po niemiecku: „Kommissionshaus für Eier-Export Klemens Maschler“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel jaj.
Właściciel: Klemens Maschler.
Dzień wpisu: 25 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 24 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 79 Rg. A. 83 (1451)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego A.:

Siedziba firmy: Sucha.

Brzmienie firmy: A. Holländer.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych i mieszanych.

Właściciel (I.) Abraham Holländer kupiec w Suchej zamieszkały.
Dzień wpisu: 25 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Wadowice, dnia 15 stycznia 1909.

G. Zl. Firm. 1487 Rg. A. I. (47) (1465)
 Änderungen und Zusätze zu bereits einge-
 tragenen Firmen von Einzelkaufleuten.
 Eingetragen wurde im Register Abt. A.
 Sitz der Firma: Lemberg.
 Firmawortlaut: Libal & Cie.
 Zweigniederlassung: in Prag II. Wasser-
 gasse 28 errichtet.
 Datum der Eintragung: 12 Oktober
 1908.

K. k. Landes- als Handelsgericht
 Abteilung IV.
 Lemberg, den 11 Oktober 1908.

L. cz. Firm. 99 poj. III. 201 (1467)
 Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykre-
 ślono:
 Siedziba firmy: Lwów.
 Brzmienie firmy: „R. Reich“.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia.
 Skutkiem zwinienia przemysłu.
 Dzień wpisu: 26 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
 Oddział IV.
 Lwów, dnia 24 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 11/9 Rej. A. 82 (1452)
 Wpis do rejestru handlowego firmy po-
 jedynczej.

Wpisano do rejestru A.:
 Siedziba firmy: Żywiec.

Brzmienie firmy: Antoni Studencki.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: handel by-
 dłem, rzeźnictwo i masarstwo.

Właściciel (L.) Antoni Studencki.
 Dzień wpisu: 25 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
 Oddział II.
 Wadowice, dnia 20 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 79 Rg. A. I. 129 (1462)
 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpi-
 sanych już w rejestrze handlowym firm
 pojedynczych i spółek.

Do rejestru firm spółkowych, względnie
 do rejestru oddział A. wciągnięto co nastę-
 puje.

Siedziba firmy: Lwów.
 Brzmienie firmy: „Pell & Chuwis“.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: handel to-
 warów żelaznych i przyborów tapicerskich.
 Zmarł: spółnik Emil Pell.
 Odtąd właścicielem sam: Kelman Chu-
 wis, a to na podstawie umowy z 10 pa-
 ździernika 1908, przez c. k. Sąd powiatowy
 S. I. we Lwowie do A. IV. 316/8 (12) nad-
 opiekuńczo imieniem nieletnich Marka, Si-
 gmera i Gusty Pellów zatwierdzonej.
 Dzień wpisu: 26 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
 Oddział IV.

Lwów, dnia 24 stycznia 1909.

Kto się nie przekona, ten nic nie wie

że u mnie można doskonale towary kupić

6 sztuk prześcieradeł bez szwu, szczególnie dobry i silny towar z przędzy ręcznej 150/200 cm.	K. 15-40
6 sztuk prześcieradeł tej samej jakości 150 cm. szerokie, 230 cm. długie	K. 17-80
1 sztuka weby „Wenus“ na bieliznę i t. p. dobry materiał polecenia godny 82 cm. szeroki 23 m. długi	K. 15-
40 m. sortowanych resztek rumburskich 6-16 m. długich razem 40 m.	K. 20-
1 biały lniany podwójny damaszkowy garnitur stołowy, obrus 155/155 i 6 sztuk serwet 70/70 cm., najnowsze wzory, doskonałe wykończenie	K. 9-50
1 biały lniany podwójny damaszkowy garnitur stołowy 155/300 cm. i 12 serwet	K. 19-
1 biały lniany pojedynczy damaszkowy garnitur stołowy na 6 osób 150/150, 65/65 cm.	K. 6-60
1 biały lniany damaszkowy garnitur stołowy wyborne wykończenie na 6 osób 150/150 40/40	K. 11-
1 kolorowy lniany damaszkowy garnitur do kawy różowy, niebieski, żółty, dobre wy- kończenie, na 6 osób 150/150 35/35 cm.	K. 7-50
1 tuzin białych lnianych damaszkowych ręczników 50/110 cm.	K. 8-
1 tuzin białych podwójnych damaszkowych ręczników 54/120 cm.	K. 12-
1 tuzin białych podwójnych damaszkowych ręczników 54/140 cm.	K. 14-
1 garnitur na łóżku z doskonałego Mako-Grodel damaszkowy składający się z 9 m. 90 cm. i 8.20 m. 138 cm. szerokiego Grodlu	K. 24-

wysyła za zaliczką

tkalnia bawełny, lnu, damaszk

JÓZEF STRIHAJKA

Cerveny Kostelec w Czechach.

Nie nadający się towar zostanie z powrotem przyjęty i pieniądze zwrócone.

Doniesienia prywatne.

R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.

Filia w Wiedniu.

Zastępcy: Chylewski, Hruby & Comp.

dawniej Władysław Niemcewicz we Lwowie.



Przewozowe **Lokomobile** na parę
 oraz stałe i patentowane do przegrzanej pary o sile 10 — 600 koni
 parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice
 dla celów przemysłowych i rolnictwa.

Pojedyncza i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materiału opałowego. Wykorzysta-
 nia wydmaczu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkcja zwyż pół miliona HP.

OKAZYA.



Kompletne sypialnie	od 300 kor.
„ jadalnie	175 „
„ salony	200 „
„ kancelarye	205 „

Dywany, portyery, materye meblowe, franki, kapy, łóżka
 żelazne, kołdry, materace

polecają najtaniej

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja I. 5.

Nowa księgarnia we Lwowie.

Mamy zaszczyt donieść, że w dniu 5 b. m. otworzyliśmy
 we Lwowie, przy ul. Teatralnej I. 1,
 pod firmą

ZIENKOWICZ i CHECIŃSKI
 księgarnię i skład nut.

Księgarnię naszą stale zaopatrywać będziemy we wszystkie nowości z działów
 ściśle naukowych, beletrystyki, oraz książek dla młodzieży, tak w polskim
 jak i obcych językach.

Księgarnia przyjmuje zamówienia na DZIEŁA przez którekolwiek księgarnie
 ogłaszane lub wydawane i przedpłaty na wszystkie pisma peryodyczne, kra-
 jowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych.

Pośredniczymy w zakładaniu czytelni i bibliotek.

DONIESIENIE!

W roku 1909 umieszczą

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najwybitniejsze utwory ostatnich znakomitych pisarzy polskich, Po-
 wieści — Nowele — Poezye — Podróże — Felietyony — Kroniki
 Tygodniowe — Przegląd literacko-artystyczny — Wieczory teatralne
 i muzyczne — Sprawy społeczne — Sztuki plastyczne — Przegląd
 historyczny i t. d.

Osobny dodatek powieściowy w arkuszach. Numera specjalne bogato ilustrowane.

Ilustracje. Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów.

Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach.

Nadzwyczajne premium Tygodnika Ilustrowanego

Dla uprzyświeśnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł warto-
 ściowych, pióra pierwszorzędných pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy
zniżyć cenę 12 tomów ceaných i zajmujących powieści, nowel,
 poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** rocznie za 12 tomów lub **1
 kor. 50 hal.** kwartalnie za 3 tomy, czyli za ledwie po **50 hal. za duży
 tom**, zawierający od 200—400 stron ścisłego druku. — Cena księgarska
 tomów **37 kor. 50 hal.**

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny
 wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

Album malarzy polskich w reprodukcyach barwnych

a mianowicie zamiast **27 kor.** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić
 będą tylko **18 kor.**, z przesyłką **21 kor. 50 hal.**

Cena kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich 81
 tomów za dopłatą **86 kor.** za tomy w oprawie. (Nabywać można także
 seryami).

Prenumeratę przyjmują:

ADMINISTRACJA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:		W Galicji z przesyłką pocztową:	
kwartalnie: kor. 6-80, z książkami kor. 8-80		kwartalnie: kor. 7-20, z książkami kor. 8-70	
półrocznie: „ 13-60, „ „ 16-60		półrocznie: „ 14-40, „ „ 17-40	
rocznie: „ 27-20, „ „ 33-20		rocznie: „ 28-80, „ „ 34-80	

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach

BANK ZIEMSKI w Łańcucie

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący począwszy od 100 kor. wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 koron
za 8-dniowym wypowiedzeniem do	1.000 koron
za 14-dniowym wypowiedzeniem do	3.000 koron
za 30-dniowym wypowiedzeniem do	5.000 koron
za 60-dniowym wypowiedzeniem do	10.000 koron i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank na żądanie odpowiednie książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszy.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9—12 przed południem i od 4—7 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

DYREKCYA.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV	2 kor. 40 hal.
1/2 " " " " Melange cesarska Nr. V	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billáskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryjach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wawiórskiego, Hallicka 5.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Lwów, ul. Hutnicza 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

N. SZAPIRA

Zakład rytowniczy
i odlewarnia tablic metalowych

Lwów, ulica Ruska l. 1 d,

wykonuje gustownie i po umiarkowanych cenach stampille kauczukowe, pieczęcie metalowe, marki pieczętkowe, tablice i napisy metalowe, oraz wszelkie grawury na różnych metalach.

Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilli.



PŁÓTNA

lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości poleca

Pierwsza korezyńska tkalnica
M. Gorala w Korczynie.
Cenniki oraz próbki żądanych gatunków franco.

Zrzurowałem się,

bo nie kupowałem u

LUDWIKA HAŁSKIEGO

we Lwowie,

przy ul. Akademickiej 6,
zabawek, figli, perfum, mydeł,
portfeli, pugilaresów i t. p.
przedmiotów.



Księgarnia Polska we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a,
poleca dzieła pedagogiczne **P. v. Reussera**
do bardzo praktycznej i najłatwiejszej nauki czterech
języków w Szkole i Doma bez potrzeby
ciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor.
2 40, — kurs II-gi kor. 4 80,

Polsko-Francuski kurs I-szy kor.
3 60, — kurs II-gi kor. 4 60,

Polsko-Angielski kurs I-szy kor.
2 30, — kurs II-gi kor. 3 60,

Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor.
4 20, — kurs II-gi kor. 5 40.

MIESZKANIA DO NAJĘCIA

ul. Asnyka Nr. 7,

I. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia,
łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 maja b. r.

II. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia,
łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 marca b. r.

Oglądać można od godz. 11—1 rano i od
4—6 po południu.

Bliższa wiadomość także na I. piętrze lub
w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ od 12—4.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomerji

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycji „Gazety
Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego
l. 12, po cenie 7 kor., na prowincję
z przesyłką pocztową (za fraktem)
7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7
kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką
nie wysyła się.

WIELKI ZYSK

przy małym ryzyku. Prospekt darmo. Oferty
pod: „O. A. 8824“ do Rudolfa Mos-
so'go w Pradze.

Przez w...
gdz

Nutricia

Jedyny Zakład dla Galicyi i Bukowiny wyrobu mleka dla niemowląt i dzieci lekarza gminnego dr. Fr. Fruchtmanna Lwów, Zniesienie Tel. 1229, według systemu prof. dr. Baehausa wyrabia mleko zastępujące skutecznie mleko matki.

Główne składy droguerya J. Fruchtmanna Lwów, Kazimierzowska l. 11 i we wszystkich aptekach i drogueryach. Zakład dostarcza też kefiru, kumysu i mleka świeżego. Dostawa własnymi wozami do domu bezpłatnie. — Prospekty na żądanie.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszymi
wzorach. Ceny najniższe (z par-
lowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Hallicki l. 1.

(Przedruk nie będzie płacony.)

L. 8067/09 III. b.

OGŁOSZENIE

WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 9 marca 1909 rozpocznie się w Krakowie jesienny trzeciejdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie. Jarmark odbywać się będzie na placu „Grobie“, a konie znajdą pomieszczenie w stajniach przyw. w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przedrzeć można w Wydziale III. b Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Grobie“ w dniu 9 marca 1909 (czwartek).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 1 lutego 1909 r.

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały wydziału Stowarzyszenia „Selska Rada“ w Łopatynie zostało to Stowarzyszenie dobrowolnie rozwiązane.

Piotr Klimczuk,
przewodniczący.



WÓZKI DLA DZIECI.
Zabawki, ściebki bambusowe,
kosze na kwiaty, kosze poro-
czne i t. p. sprzedaje naj-
taniej

A. KONIEWICZ
Lwów, Batorego 12.

Fabryka wyrobów kozykarskich i bambusowych. Cenniki franco.

Zakład dentystyczny i techniczny-dentystyczny
Dr. Fruchtmanna
Lwów, ul. Sykstuska l. 15,
wykonuje plombę złote i porcelanowe, zęby sztuczne,
korony i mostki, wyjmowanie zębów bez bólu.

KAWY
najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16
za pół kigr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Przeostroga! Przed zakupnem, zamawianiem, a zwłaszcza dalszą rozsprzedażą fałszyfikatów, bezwartościowych innych surogatów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie ochronionych preparatów. Na mocy §§ 23 i 25 prawa karnego podpada każdy zakupujący, zamawiający, zwłaszcza dalej rozsprzedający, nie z mej fabryki pochodzące, a więc jakiegokolwiek inne naśladownictwa, zieloną marką ochronną zaopatrzony, prawnie zastrzeżony balsam Thierry'ego, jakoteż naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści centyfoliowej, jakoteż i innych moich preparatów, bezwzględnie postępowaniu sądowemu karze aż do K. 4000, albo karze więziennej aż do roku i dodatkowej pieniężnej do K. 4000. To samo rozumie się przy zamawianiu, zakupnie i rozsprzedaży prawnie nie uznanych surogatów, inaczej się nazywających, nieuczciwie i w sposób natarczywy narzeczanych, aby publiczność w błąd wprowadzić

Aptekarza A. Thierry'ego

BALSAM

w całym świecie znany i uznany.

Działa skutecznie przy złym trawieniu i jego skutkach, jak odbijaniu się, zgadze, wzdęciu, zatwardzeniu, nadmiernemu troczeniu się kwasów, przeladowaniu żołądka, kurczom żołądkowym, braku apetytu, kaźarzo i t. d.; przeciwdziała kurczom, boleściom, kaszlowi, rozciężca flegmę i osyci. W wielu wypadkach działa także zewnętrznie użyty, jako czyszczący rany i usmierzający boleści. Najmniejsza przesyłka pocztowa 12 małych lub 6 wielkich flakonów K. 5-—, 60 małych lub 40 dużych flakonów K. 18-—.

Zważać wypada na jedynie urzędownie uprawniony zielony znaczek ochronny z zakonnicą: „Ich dien“. Aliein echt. Naśladownictwo tego znaczka i rozpowszechnianie, jakoteż i rozsprzedaż innych, prawnie nie uznanych i dlatego zakazanych balsamów, ściga się sądownie.

Aptekarz Adolf Thierry, apteka pod Aniołem Stróżem w Pręgrada pod Rohitsch Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierry'ego

Prawdziwa Centyfoliowa Maść lecznicza

najpewniejszy środek domowy przy bolączkach, ranach, skaleczeniach
wszelkiego rodzaju.

Zamawiać: w A. Thierry'ego aptece pod „Aniołem Stróżem“ w Pręgrada obok Rohitsch-Sauerbrunn. 2 puszek 3 kor. 60 hal. Znany Balsam żołądkowy 12 flaszek 5 kor.

We Lwowie otrzymać można u Pana Jana Płocis-Poratyńskiego, Szym. Haya i H. Rubia.

Ces. król. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Czterdzieste pierwsze zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcjonaryuszów

c. k. uprz. Galicyjskiego Akc. Banku Hipotecznego

odbędzie się

w sobotę, dnia 3 kwietnia 1909 o godzinie 10-tej przed południem,
w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozprawy:

- 1 Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1908.
- 2 Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
- 3 Oznaczenie dywidendy za rok 1908.
- 4 Wybór dwóch członków i wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej (§ 43 stat.).
- 5 Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

Pp. Akcjonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem walnym zgromadzeniu, zechcą w myśl §§ 63 statutu złożyć akcje swoje najdalej do dnia 6 marca b. r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub we Filjach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Pp. Akcjonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnym Zgromadzeniem w Sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą Pp. Akcjonaryuszom wydane.

Lwów, 8 lutego 1909.

Rada nadzorcza.

§ 63 W każdym Walnym Zgromadzeniu głos mają ci akcjonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebra-
niem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli nadające im prawo głosowania akcje wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcje wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Walne Zgromadzenie.

§ 65 Każdy akcjonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcjonaryuszów, bez względu, czy w własnym imieniu czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcjonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§ 66 Prawo głosowania na Walnym Zgromadzeniu może wykonywać akcjonaryusz tak osobiście, jakoteż i przez umocowanie drugiego akcjonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki haadlowe przez jednego z prowadzących firmę stowarzyszenia, wogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci sami nie byli akcjonaryuszami.

(Przedruk nie będzie płacony.)